

Dzieci hutników wyjeżdżają na kolonie



15 czerwca pierwsza grupa dzieci naszych hutników wyjechała na kolonie letnie, aby po roku nauki skorzystała z powietrza, słońca i wody, nabrać sił do dalszej pracy w szkole. Na zdjęciu moment pożegnania małych urlopowiczów przez matki, ojców, starsze rodzeństwo. Oby tylko pogoda dopisała...
Fot. J. BROŻEK

W dniu 15 bm. odbyła się w Teatrze Ludowym uroczysta akademicka poświęcona podsumowaniu osiągnięć budowniczych Huty im. Lenina w ostatnim okresie. Szczególnie chodzi tu o przedterminowane oddanie do eksploatacji tak ważnych dla kombinatu i dla gospodarki narodowej obiektów, jak 11 i 12 bateria koksownicza, ocynkownia rur, blok tenowy nr 3. Na akademii przybyli m. in.: wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — **Andrzej Szozda**, konsul ZSRR w Krakowie — **Michał Nowicki**, kierownik Wydz. Budownictwa i Gosp. Komunalnej KW PZPR — **Adam Lenczowski**, przewodniczący Prezydium DRN w Nowej Hucie — **Edward Strzeboński**, dyrektor inwestycji HiL — **Adam Kunz**.
Przebieg realizacji trzech ważnych inwestycji przedstawił dyrektor naczelny PPB HiL — **Romuald Kozakiewicz**. Przypomniał on, że termin budowy baterii koksowniczych nr 11 i 12 został skrócony ją-

Odznaczenia dla budowniczych HiL

cznie o 65 dni, co w rezultacie dało dodatkową produkcję o wartości ok. 78 mln zł. Wcześniej również niż planowano ruszyły pozostałe obiekty, tj. ocynkownia rur i blok tenowy. Dyrektor podziękował serdecznie załodze PPB HiL i

załogom wszystkich przedsiębiorstw specjalistycznych za sprawną, ofiarną pracę, za wniesiony trud.

Gratulacje i podziękowanie przekazał również budowniczym HiL wiceminister — **Andrzej Szozda**.
(Dokończenie na str. 4)



Fot.: J. PODLECKI

Wybory w NOT

Kilka dni temu, Oddział Rejonowy NOT przy Hucie im. Lenina, na walnym zgromadzeniu przedstawicieli, dokonał podsumowania działalności za lata 1969-72. Wskazując na rangę nauki i techniki w rozwoju gospodarki naszego kraju mówiono także o zadaniach kadry inżyniersko-technicznej w kombinacie.

Właśnie w tej chwili, gdy huta stoi w obliczu nowych inwestycji, rozbudowy, pomoc ludzi techniki może być wielce owocna. I na tych problemach — huty dzisiaj i dnia jutrzejszego, powinna koncentrować się dyskusja członków NOT-u, odsuwając na plan dalszy rozważania czysto formalne, jakie zajmowały sporo miejsca w wypowiedziach dyskusyjnych, w rodzaju: zmienić czy pozostawić dotychczasową nazwę organizacji (OR NOT przy HiL, czy w Nowej Hucie), przyjąć czy odrzucić dodatkowy regulamin dla Oddziału...

W trakcie zgromadzenia dokonano wyboru nowych władz. W skład nowo ukształtowanego Zarządu weszli: przewodniczący — mgr **Leopold Kowar**, wiceprzewodniczący — mgr inż. **Marian Foliński**, sekretarz — mgr inż. **Grzegorz Szczępaniec**; członkowie: **Adam Książkiewicz**, mgr inż. **Janusz Józwiak**, mgr inż. **Jerzy Przeworski**, mgr inż. **Zbigniew Cętkowski**, mgr inż. **Jan Holka**, **Ryszard Wcisło**.

Podczas walnego zebrania wręczono również dyplomy najlepiej pracującym stowarzyszeniom. I miejsce w tym współzawodnictwie zajęło koło SEP przy Wydziale Wodnym. Ponadto wyróżniają się członkowie Oddziału Rejonowego otrzymali złote i srebrne odznaki honorowe NOT. (R)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 24 (809)

17. VI - 23. VI 1972 r.

50 gr

Napojów chłodzących pod dostatkiem?

Przy wielkich piecach — 60 st. powyżej zera!

W okresie ostatnich kilkunastu dni cały nasz kraj znajduje się w strefie upałów. Z wysokiej temperatury cieszą się ci wszyscy, którzy odpoczywają nad morzem, na Mazurach czy też w górach. Każdy z wczasowiczów ma możliwość dobrego odpoczynku, opalania się w promieniach słońca. Jednak nie wszyscy korzystają z zasłużonego odpoczynku. Znakomita większość ludzi, pracuje w swych zakładach. Pracują również hutnicy, pracownicy Huty im. Lenina. Kiedy termometr wskazuje 30 stopni, na stanowiskach pracy w hucie temperatura jest o wiele wyższa.

Nie muszą nikogo przekonywać, że pracuje się w tych warunkach bardzo trudno. Administracja huty, organizacja związkowa czynią wszystko, aby ulżyć hutnikom w ich ciężkiej pracy.

W okresie, kiedy na wolnym powietrzu termometr wskazywał 26 stopni, zadali-

śmy hutnikom pytania: czy mają wystarczającą ilość wody do picia i jak w tych „gorących” dniach wykonują swe zadania produkcyjne?

Oto co usłyszeliśmy. Mówi mistrz piecowy 5 w. p. z Wielkich Pieców — **Adolf Sapala**. Jak do tej pory napojów mamy pod dostatkiem. Np. w dniu dzisiejszym mamy kawę, herbatę, wodę mineralną, oranżadę i wodę hutniczą. Parę dni temu oddano do naszej dyspozycji specjalny pokój z klimatyzatorem, gdzie garowi mogą wypocząć. Klimatyzator produkcji NRD spisyuje się bardzo dobrze. Utrzymuje stałą temperaturę i stanowi dużą ulgę w pracy dla tych wszystkich, którzy stykają się z temperaturą 60 st. przy piecu.

W porównaniu z okresem poprzednim warunki pracy uległy znacznej poprawie.

Załoga naszego pieca mimo wysokiej temperatury, pracuje bardzo dobrze. W tej chwili mamy 1,5 tys. ton surowki ponad plan.

A jak jest w Aglomerowni. Mówi **Józef Rusek**, mistrz wsadu. Napojów mamy pod dostatkiem. Wczoraj otrzymaliśmy wagon „Krytynki”.

Mimo zwiększonych zadań produkcyjnych i okresu urlopowego plany dobowe wykonujemy dobrze. Nie ma przestojów wagonów, mimo zwiększonych dostaw rud i topników.

W K-3, w Zakładzie Kokschemicznym sprawami socjalnymi wydziału zajmuje się **Edyta Wiśniowska**. Oto co mówi o zaopatrzeniu w napo-

je chłodzące swego wydziału. Nie brakuje nam napojów. Jedynym minusem jest tylko późne dostarczanie wody pitnej. Dzisiaj jeszcze jej nie ma. (Kiedy rozmawialiśmy była godz. 9.30.)

Ale sytuację ratuje pełne pokrycie w inne napoje chłodzące.

W oddziale Przygotowania Zestawów P-50 pytamy mistrza produkcji — **Józefa Cieszyńskiego**.

Nie mamy żadnych kłopotów z napojami. Mamy pod dostatkiem herbaty, wody, mleka. Niektórzy z nas zostawiają mleko, aby się „zsiadło” i potem je spożywamy.

Nie mamy również kłopotów z wykonaniem zadań dobowych.

Jak widać z tych krótkich meldunków, nie ma kłopotu z zaopatrzeniem w napoje chłodzące w Hucie im. Lenina. Nie jest to niespodzianką, bo OZR, a właściwie Wytwórnia Wód Gazowanych produkuje obecnie na dobę 50 tys. butelek, które pokrywają zapotrzebowanie. W porównaniu np. z marcem produkcja wzrosła dwukrotnie.

Pocieszający jest również fakt, że mimo upałów panujących w wydziałach, hutnicy wykonują swe zadania dobowe. Za to należą im się słowa serdecznego podziękowania.

W. KACZMARSKI

boński. Obecny również był wicekonsul ZSRR w Krakowie — **Jurij Rindin** oraz przedstawiciele KD PZPR Nowa Huta i KF Huty im. Lenina.

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący Zarządu Dzielnicowego TPP-R w Nowej Hucie tow. **Stefan Wójcik**. Przedstawił wyniki działalności Towarzystwa, podkreślając dalszy rozwój szeregów TPPR w dzielnicy. Aktualnie w Nowej Hucie mamy ponad 27 tys. członków TPPR. Bardzo aktywne zarządy i koła Towarzystwa działają w Hucie im. Lenina, gdzie TPPR liczy ponad 12 tys. członków, w nowohuckich szkołach, w PPB HiL, w PBM Nowa Huta. Zastosowano w pracy szereg atrakcyjnych form, które zjednują Towarzystwu nowych zwolenników. Wysoka ocena należy się też Klubowi Przyjaźni na os. Szkolnym.

W czasie Zjazdu 25 najbardziej aktywnych działaczy TPPR z terenu dzielnicy Nowa Huta udekorowanych zostało złotych honorowymi Odznakami TPP-R.

W wyniku wyborów nowym przewodniczącym ZD TPP-R w Nowej Hucie został tow. **Adam Biegun**, wiceprezesami: **Henryk Marcinek**, **Marian Faliński**, **Jerzy Bargiel**, **Julian Olszowski**; sekretarzem — **Czesław Abramczyk**; skarbnikiem — **Andrzej Śliwa**.

Wybrano również delegatów na Miejski Zjazd TPPR w Krakowie oraz komisję rewizyjną. (jd)

AKTUALNOŚCI

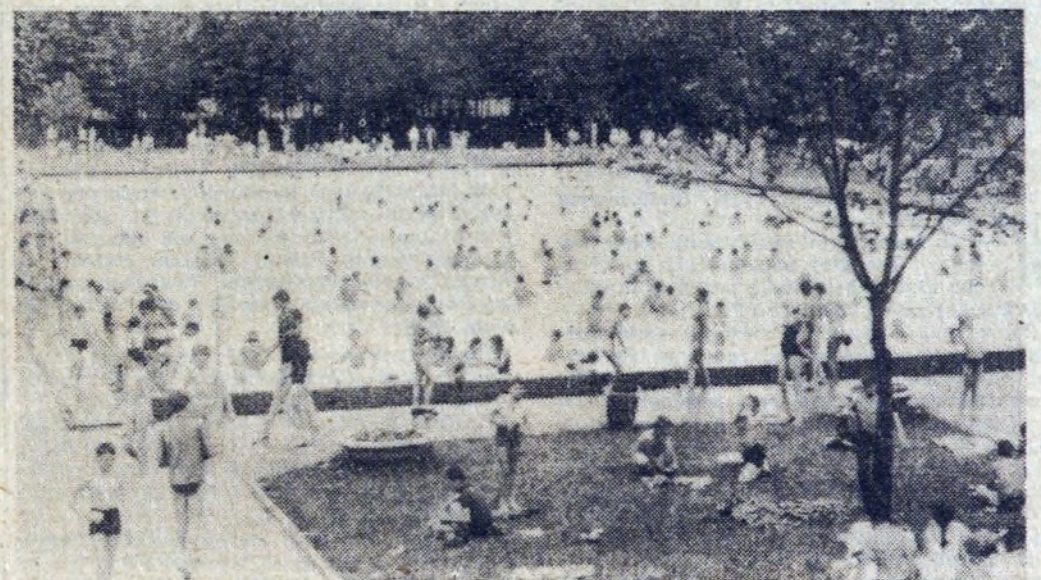
O konsekwencji tzw. „ludzkiej bariery” zatrudnienia

Okres letni ma swoje specyficzne prawa. Dlatego też wybrałem się do dyrektora pracy HiL, aby porozmawiać o urlopowcach, o sezonowej fluktuacji kadr, o brakach w obsadzie niektórych stanowisk pracy. A w ogóle miałem na myśli zbliżający się w lipcu i sierpniu szczyt urlopowy, w związku z tym zaś tzw. podmianny, zastępowania a zwolnienia... istniejący już od pewnego czasu, sygnalizowany — brak pracowników niekwalifikowanych. Przecież w lecie, te wszystkie sprawy bardziej niż kiedykolwiek indziej mogą odbić się na wykonaniu planu produkcyjnego huty.

Dyrektor „rozbił” moje początkowe nastawienie, „dezorganizował” mi zaplanowaną rozmowę. Mało mówił o lecie i urlopowcach, natomiast z uporem koncentrował uwagę na tzw. „barierze zatrudnienia”. (Mówił dokładnie: Osiągnęliśmy „barierę ludzką” przyjęć.)

Co to jest ta „bariera ludzka” czy „bariera zatrudnienia”? Otóż sprawa dotyczy zatrudniania w hucie niekwalifikowanych pracowników. Jest ich coraz mniej. Synowie hutników kończą zasadnicze szkoły zawodowe, technika itd. — z każdym dniem coraz mniej mamy niekwalifikowanych pracowników na trudne, ciężkie, często nerwowe dla produkcji stanowiska pracy.

Niekwalifikowanych robotników nie możemy już pozyskiwać.



Aura jest trochę kapryśna, jednak prawie codziennie mamy słońce i upały. Nie też dziwnie, że baseny obok Zalewu cieszą się wielkim powodzeniem. Zresztą wystarczy popatrzeć na zdjęcie. Gdyby tak przyjrzeć się z daleka, nowohuckie baseny w pewnych godzinach przypominają mrowisko...
Fot. St. GAWLIŃSKI

Przepustki należy okazywać

„Wejście na teren kombinatu za okazaniem przepustek”. Taką tablicą jest umieszczona przy każdej bramie huty. Pod określeniem „przepustka” należy rozumieć dokument jednorazowy wydany przez biuro przepustek na wejście do huty, lub też legitymację służbową uprawniającą do wchodzenia i wychodzenia w ciągu trwania stosunku pracy. Jakże łatwa jest wyjątkowość, bez wezwania ze strony strażnika. Czyni to w przeważającej części załoga huty, są jednak indywidualiści.

Wśród szeregu takich przypadków, które można bez zbędnych formalności od ręki załatwić, są inne — wynikające z oporności, lenistwa, wreszcie złośliwości. Stanowią istną plagę, utrudniającą wcale nie słodkie życie wartownicze. Dobrze, gdy taki indywidualista, już na wezwanie pokaże posiadaną legi-

tymację, bez zbędnych słów na zasadzie: nie udało się przejść... Ale gdy sygnie kwiatkami wchodzącymi w zbiór określany mianem „lacy”, zwłaszcza gdy adresatem nie jest rosły strażnik, ale kobieta...

Nieporozumieniem jest też rozumowanie: przecież pokazywałem legitymację przy wchodzeniu, nie muszę jej wyciągać przy wyjściu z pracy. Przecież wiadomo, że obowiązkiem okazywania przepustki dotyczy obydwu przypadków. Przy podobnych okazjach dochodzi do spięć, wojny nerwów, czasem bardziej zadziornym trzeba odbierać legitymację.

Za pośrednictwem redakcji „GNH” Straż Przemysłowa prosi załogę huty o przestrzeganie tego obowiązku — okazywania legitymacji bez wezwania zarówno przy wchodzeniu jak i wychodzeniu. Niech-

że mają strażnicy możliwość spełniać właściwą rolę — ochronę naszego zakładu pracy, interesów Huty im. Lenina — naszych interesów.

JÓZEF ROŚKIEWICZ



Lekkie jest życie strażnika jeśli napotyka na ludzi sumiennych, zdyscyplinowanych. Zamienia się ono w pracę bardzo niewdzięczną, gdy indywidualistów, o których mowa w tekście, jest więcej.

Juniorzy Hutnika — mistrzem Krakowa

Duży sukces zanotowali młodzi piłkarze Hutnika, którzy w ostatnim spotkaniu mistrzowskim pokonali lokalnego rywala Wandę 3:0, zajmując tym samym pierwsze miejsce w lidze wydzieleni, co jest równoznaczne ze zdobyciem mistrzostwa Krakowa i prawa uczestniczenia w rozgrywkach o tytuł mistrza Polski. Sukces ten wywalczony został po raz pierwszy w historii sekcji. Dotychczas tylko dwukrotnie w roku 1958 i 1967, udało się juniorom Hutnika wywalczyć wicemistrzostwo, pomimo iż indywidualnie wychowano wielu dobrych zawodników, z wielokrotnymi reprezentantami barw narodowych Płazewskim, Kasalikiem czy Ząbkim na czele.

Obecna drużyna nie posiada może w swoich szeregach takich indywidualności, ale tworzy za to zgrany, rozumiejący się i reprezentujący nieży, równy poziom kolektwu. W zespole znajduje się wielu utalentowanych chłopców, o których powinniśmy już w niedalekiej przyszłości sporo dobrego usłyszeć. Oczywiście tylko pod jednym warunkiem, jeżeli będą nadal usilnie nad sobą pracować.

Juniorzy Hutnika zdobyli w 18 grach 30 pkt., przy stos. bramek 42:12. Wyprzedzili drugą na mecie Wisłę Kraków, o dwa punkty. Był on zdecydowanie najlepszą drużyną rozgrywek. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w całym rozgrywkach nie ponieśli żadnej porażki, remisując tylko 6

Zaczynaliśmy od „trzydni” — mówi pierwszy przewodniczący Rady obecnej Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” i jednocześnie jej współzałożyciel — inż. Wacław Gorazda, obecnie kierownik oddziału w P-62. — Czternaście lat temu Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa przy Hucie im. Lenina wykupiła od Rady Narodowej trzy bloki — 12, 13, 14. Jako pierwszy budynek wykupiliśmy właśnie wspomnianą trzynastkę. Osiedle to dla upamiętnienia faktu powstania spółdzielni nazwano Spółdzielczym. — Zrzeszaliśmy wówczas kilkuset członków, a obecnie ponad 14 tysięcy.

Kolejne budynki spółdzielcze zbudowano w osiedlach Kolorowe, Olsza, Wiczysta. W tym czasie nastąpiło również połączenie ze Spółdzielnią Mieszkaniową PPB HIL „Budowlanka” i powstał nasz „Hutnik” typu dzielnicowego. Pełną parą ruszyliśmy w latach 1963—64, z chwilą wejścia na teren Bieńczyk.

Mieliśmy szereg trudności organizacyjnych, lecz zupełnie inne niż obecnie problemy

spotkań. W rundzie wiosennej młodzi hutnicy wygrali wszystkie spotkania. Najwięcej razy barwy drużyny reprezentowali: Urbańczyk, Z. Mazanek i Bławat po 16, a Bańbula i Sysło po 15. Najwięcej bramek zdobył Sysło 3, przed Z. Mazankiem i Koniecznym po 3. Natomiast we współzawodnictwie ocenianym wyniki sportowe i sprawy wychowawcze, najwięcej punktów uzyskał Urbańczyk 60, przed Sysłem 59,5 i Lachem 58,5. W kadry Krakowa przygotowującej się do rozgrywek finałowych o puchar dr Michałowicza znajdują się: Bańbula, Bławat, Bujak i Kwieleń, a do kadry na III Spartakiadę Młodzieży i do kadry ZS Hutnik zaliczeni zostali: Z. Mazanek, Głiski, Pająkowski, Rembacz i Szumny. Oprócz wymienionych wyżej zawodników, w drużynie występował jeszcze: Dziegieł, Mirek, Kruszek, Kownia, E. Mazanek, S. Kasprzyk, Bieniek, Tuta, Bartoszewski i W. Kasprzyk. Zaznaczyć należy, że również druga i trzecia drużyna juniorów, znajduje się na czołowych miejscach w swoich grupach rozgrywkowych. Świadczy to o dobrej pracy szkoleniowej z juniorami, prowadzonej przez trenerów J. Pesta i J. Strojnego, jak również o zaangażowanej i ofiarnej pracy działaczy młodzieżowych, z mgr J. Turklem i kierownikiem drużyny J. Jarosem.

Obecnie juniorzy rozpoczynają cykl przygotowawczy do spotkań o mistrzostwo Polski. W dniach od 10 do 13 sierpnia, rozegrają pierwsze spotkania w Kielcach, gdzie zmierzą się z mistrzowskimi drużynami Rzeszowa, Kielc i Katowic. Gratulując juniorom mistrzostwa okręgu, życzymy równocześnie pójścia śladami swoich kolegów z sekcji siatkówki.

POTRZEBNI PRACOWNICY DO BUDOWY DOMKÓW JEDNORODZINNYCH

Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego SOWI — W-95 Huty im. Lenina zawiadamia, że zatrudni przy budowie domków jednorodzinnych na Wzgórzach Krzesławickich — w roku bieżącym — pracowników zainteresowanych tą budową w następujących zawodach: murarz, betoniarz i robotnik niekwalifikowany. W latach następnych mogą być zatrudnieni pracownicy innych specjalności.

Praca możliwa będzie w dniach wolnych od obowiązków zawodowych tj. podczas urlopów, a przy ruchu 4-brygadowym także w pojedyncze dni tygodnia w godzinach od 7.30 do 15.30.

Wynagrodzenie wypłacane będzie w/g stawek akordowych obowiązujących w budownictwie, lub w pewnych przypadkach za pracę na dniówkę w/g taryfikatora hutniczego. Uzyskanie wynagrodzenia może być na żądanie pracownika przelane na konto spółdzielni „Domhut” — tytułem wpłaty na budowany dom.

Zgłoszenia przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela ch. B. Krawczyk — barak obok budynku administracyjnego Aglomeratu II, lub telefonicznie — nr 61-23.

W spółdzielczym kalejdoskopie

ludzkie. Mieszkania po prostu czekały, mogliśmy zaspokoić niemalże wszystkie potrzeby mieszkańców. W tej chwili sytuacja się zmieniła diametralnie. Zapotrzebowanie na „własny kąt” jest niewspółmiernie większe od naszych możliwości mieszkaniowych.

Najważniejszym problemem dnia dzisiejszego — podkreśla w swej wypowiedzi przewodniczący obecnie działającej Rady Spółdzielni mgr Stanisław Karbonowski — jest likwidacja skutków odpadających tynków w os. Złotego Wieku. Robimy wszystko, by przyspieszyć roboty remontowe przy zastosowaniu technologii beztynkowej, a mieszkańcom w miarę możliwości wynagrodzić straty.

Nie mniej ważna sprawa, to zagospodarowanie osiedli, zazelenienie terenów, stworzenie warunków do wypoczynku mieszkańców po pracy, organizowanie placów gier i zabaw dla dzieci i młodzieży. Musimy przy tym zwracać szczególną uwagę na estetykę osiedli i poszczególnych budynków. Ogromna rola w tym względzie przypada samorządowi mieszkańców. Dlatego tak ważną sprawą jest troska, by w skład organów samorządowych wybierać ludzi o dużej odpowiedzialności obywatelskiej i społecznej.

Ponad 90 proc. budownictwa mieszkaniowego w Nowej Hucie realizować będzie systemem spółdzielczym. W związku z tym — zwraca uwagę mgr Zdzisław Mianowski, aktualnie kierownik Działu Organizacji i Kontroli w „Elektromontażu” — tak ważną sprawą jest rangą samorządu. Chcemy aktywnie uczestniczyć w rozmowach, gdzie zapadają decyzje o kształcie przyszłych osiedli. Chcemy dyskutować w sprawach zagospodarowania osiedli, inwestycji towarzyszących, jak sieć handlowo-usługowa, przed-

szkole, żłobki, placówki kulturalne... Dotąd, praktycznie rzecz biorąc nasz głos niewiele się tu liczył.

Mamy też wiele kłopotów z wyegzekwowaniem należności tytułem opłat czynszowych. W tej chwili zaległości czynszowe wynoszą około 1 miliona złotych. Niektórzy mają na swym koncie długi rzędu kilku tysięcy złotych. Proponuję więc w świadomościach finansowych zrównać prawa i obowiązki spółdzielców z lokatorami mieszkań kwaterekowych, gdzie w razie zaległości należności potrąca się w zakładzie pracy z wynagrodzenia.

I trzecia sprawa, dotyczy adaptacji mieszkańców osiedli do nowych warunków. Poprzez uniwersytety spółdzielcze, rady osiedlowe staramy się wszczepić poszanowanie mienia społecznego, oszczędne gospodarowanie energią elektryczną, gazem, wodą... (R)

Dalsze sprawy związane z budownictwem spółdzielczym w Nowej Hucie — znajdziecie na str. 3.

GOŚCIE ZAGRANICZNI W KLUBIE ZBoWID HIL

Przebywająca w Polsce na międzynarodowych rozgrywkach piłki siatkowej 25-osobowa delegacja młodzieżowych drużyn męskich i kobiecych z mistrzowskiego klubu „BEKERVELD” z Heerlen, z Hollandii pod kierunkiem szefa ekipy holenderskiej p. THEO VERHAGENA w towarzysztwie dyr. mgr Stanisława KAIMA zwiedziła 9 czerwca br. muzeum kombatanckie, oprowadzana przez prezesa ZF ZBoWID HIL Antoniego DAŁKOWSKIEGO. Na spotkanie w Klubie ZBoWID uczestnicy walk w szeregach Dywizji Panczernej gen. Maczka kol. kol. Julian BILSKI i Władysław GLAZER dzielił się wspomnieniami z okresu bojów o wyzwolenie Hollandii spod jarzma hitlerowskiego, których młodzież holenderska wysłuchała z prawdziwym wzruszeniem.

14 czerwca br. delegacja Czechosłowacka z Morawskiej Ostrawy zwiedziła Muzeum Czynu Zbrojnego prac. Huty im. Lenina oraz wpisała się do księgi pamiątkowej. J.B.

jak wykonujemy? PLAN.

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL do 14 BM, WL.

	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	100
wyroby zasadowe	90
Zakład Koksochemiczny	
koks ogólny	98
koks wielkopiecowy	98
Agglomerownie HIL	
aglomerat I	98
aglomerat II	101
Wielkie Piec	
surówka	102
Stalownie HIL	
stal ogólna	98
stal martenowską	98
stal elektryczną	98
Wydział Wlewnic	
wlewnice	101
Wydział Walcowni Wstępnej	
kęsiska	102
kesy	107
Walcownia Siabing	
slaby	108
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	100
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	111
Walcownia Drobną	
profile drobne	103
walcówka	103
wyroby gorącowałcowane	103
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	100
blacha ocynkowana	119
blacha ocynkowana ognłowo	96
„elektrolitycznie”	100
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	101
Wydz. Profilii Giętych w Bochni	
profile gięte	114

Nie zawiódła załoga Wydz. Szamotowego ZO. Wykonała plan z nadwyżką. Dobrze spisała się też załoga Walcowni Gorącej Blach. Wykonała plan uzyskując dodatkową produkcję wynoszącą kilkadziesiąt ton blachy. W 100 proc. wykonała swe zadania załoga Ocynowni Elektrolytycznej Blach. Dodatkowa produkcja wyniosła 14 ton blachy. W czółowce uplastowała się załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Jej rezultat, to dodatkowa produkcja wynosząca ok. 27 km rur stalowych. Dobre wyniki produkcyjne uzyskali również załogi Wydz. Profilii Giętych w Bochni, Ocynkowni Blach, Odlewni Staliwa. Wykonały swe plany z nadwyżką.

POZOSTALI W TYLE. Nie wykonała planu załoga Wydz. Szamotowego ZO. Niedobór wynosi ok. 350 ton. Pozostała również w tyle załoga ZK. Nie wykonała planu, ale zaległości ma niewielkie, szybko możliwe do odrobienia. Obie nasze załogi stalownicze miały gorszą niż zwykle passę. Nie wykonały planu. Niedobory wynoszą po ok. 2 tys. ton stali. Gorszy rezultat uzyskała również załoga Aglomerowni nr I. Nie wykonała planu, jej niedobór wynosi ok. tysiąc ton spieku.

POSTÓJ WAGONÓW PKP W NORMIE. Miniony tydzień minął pod znakiem prawidłowej rotacji taboru kolejowego w hucie. Nie zanotowaliśmy przekroczenia limitu postojowego. A oto średni postój wagonów PKP w HIL za ub. tydzień: 8 bm. — 10,5 godz., 9 bm. — 10,5 godz., 10 bm. — 9,6 godz., 11 bm. — 10,1 godz., 12 bm. — 9,4 godz., 13 bm. — 11,0 godz., 14 bm. — 11,0 godz. (jd)

Kierownikowi Działu Planowania Produkcji Części Zamiennych

Czesławowi HOLBERDZIE

— wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają Pracownicy Działu

(Dokończenie ze str. 1)

skąć do pracy w hucie ani w Krakowie, ani w województwie, ani w całej Polsce południowej. Odczuwamy braki w zatrudnieniu na stanowiskach manewrowych, trzecich garowych, pracowników rozlewania stali, nisko kwalifikowanych obsad baterii koksowniczych. (Nie brak nam natomiast pracowników kwalifikowanych, lub wysoko kwalifikowanych).

Te wszystkie trudności „zaowocują” w sensie negatywnym, oczywiście, w okresie szczytu urlopowego. W dodatku, w tym roku, cały przypływ nowych pracowników z I kwartału, pochłonęły nowo uruchomione baterie koksownicze. Nie będzie więc łatwa praca w lipcu i sierpniu. A przecież wszyscy chcemy wykonać plany i to z takimi wynikami, jakie uzyskaliśmy w ostatnim

«Ludzka bariera» zatrudnienia

okresie. Jesteśmy — poza tym — zainteresowani w wykonaniu planów finansowo. Cóż więc pozostaje?

Niezależnie od czynników subiektywnych, od poradności i kwalifikacji, dobrej organizacji i dyscypliny pracujących — po raz pierwszy chyba tak zdecydowanie i ostro staje przed nami zadanie energicznego forsowania postępu technicznego, mechanizacji i automatyzacji prac wykonawczych w szczególnie trudnych warunkach: w zapyleniu, w wysokiej temperaturze, w hałasie, prac często o znaczeniu nieważnym dla produkcji, do których coraz trudniej znaleźć pracowników niekwalifikowanych.

Tymi sprawami nie zajmuje się już dyrektor pracy HIL J. Olszowski. To jest domena innych pionów, np. dyrekcji technicznej.

Co robimy w tym zakresie już dziś, a co zamierzamy konkretnie zrobić jutro?

(r. wol.)

OD REDAKCJI. Bardzo chętnie zamieścimy na ten temat artykuły zainteresowanych, kierowników innych pionów w HIL.

Z „Nowych Dróg”

Myśląc krytycznie zarazem konstruktywnie

Ostatni numer „Nowych Dróg” (czerwcowy, z 1972 r.) zwraca uwagę bogactwem pozeji publicystycznych, które obok materiałów z V Plenum KC PZPR, sugerują wiele myśli do przetrzymania, ba! zwłaszcza dla społeczników i wykładowców szkolenia partyjnego, stanowią na pewno inspirujący ładunek.

Już dziś trudno jest mówić o aktywnym uczestnictwie w życiu politycznym, jeżeli nie posiada się dostatecznej informacji i wspomnianej inspiracji intelektualnej.

Pragnę zwrócić uwagę — tym razem — jedynie na pozycję „RANGA KULTURY W POLITYCE PARTII”, która jest wywiadem z ministrem kultury i sztuki tow. Stanisławem Wrońskim.

W wywiadzie tym znajdujemy wiele nowych, bardziej pogłębionych spojrzeń na aktualną politykę partii w dziedzinie kultury po VI Zjeździe PZPR.

Socjalizm — stwierdza minister — nie można budować pomyślnie, koncentrując się wyłącznie na ekonomicznej stronie rozwoju. Do czego prowadzi lekceważenie ideologii m. in. wykazał ciężki kryzys w Czechosłowacji w 1968 r. Bez postępu gospodarczego rozwój kultury jest nieosiągalny, zaś bez rozwoju kultury, harmonijne zaspokajanie zarówno materialnych, jak i duchowych potrzeb człowieka, również jest niemożliwe.

Za punkt wyjścia do jakichkolwiek rozważań o kulturze winno służyć założenie, że polityka kulturalna partii wynika z ideowych podstaw marksizmu-leninizmu. Punktem wyjścia nowej koncepcji kultury obok zmian ustrojowych społecznych i gospodarczych, jest uznanie pracy jako podstawowego kryterium oceny człowieka w stosunkach międzyludzkich.

Celem polityki partii i jej polityki kulturalnej, nie może być biernie przyswajanie sobie kultury przez ludzi pracy, lecz kształtowanie aktywnych postaw obywatelskich.

Kultura jest jedną z głównych sfer oddziaływania ideowego, ścierania się różnych ideologii i światopoglądów. Jest płaszczyzną walki ideologicznej. Kryteria oceny podlegają tu regułom walki ideowej. Partia nie ingeruje w sprawy ściśle artystyczne, w sprawy warsztatowe twórców — ma jednak obowiązek interesować się społeczną i ideową funkcją twórczości kulturalnej i występować przeciwko treściom socjalizmowi obcym.

W latach 60-tych mieliśmy za mało pryncypialności w polityce kulturalnej, a za dużo konfliktów, które powodowały niedostatek pryncypialności. Pewne objawy ciężenia w kierunku „ekonomistycznej” koncepcji socjalizmu występowały również i u nas przed grudniem 1970 r.

Piękno pozbawione idei nie porusza umysłów i serc a odgrządzanie się sztuki od ideologii przynosi z sobą zawsze kryzys sztuki.

Kultura masowa (nie będę tutaj przytaczał definicji tego pojęcia — R. W.) stwarza ogromne możliwości oddziaływania na społeczeństwo i lansowania wzorów i postaw społecznie wartościowych.

Jakim jest portret pozytywnego bohatera naszych czasów w opinii ministra Wrońskiego? Jest to człowiek świadomy zaangażowania, kształtujący w sposób odpowiedzialny warunki społecznego i osobistego bytu, nie liczący na to, że cokolwiek zostanie mu ofiarowane, spadnie jak manna z nieba; człowiek ideowy, mający głębokie poczucie wartości, myślący krytycznie, ale zarazem konstruktywnie.

(r. wol.)



Fragmety zespołu osiedli bieńczyckich. Fot. St. GAWLIŃSKI

CO CZWARTY NOWOHUCIANIN mieszka w budynku spółdzielczym. Oburza się, gdy mu woda cieknie z kurka, i kiedy jej w ogóle nie ma; narzeka, jeśli zbyt zimne kaloryfery i zżyma się na zbyt gorące; przypomina sobie o administracji domów mieszkalnych w windzie, od czasu do czasu wyrządzającej psikusy, gdy tynk leci mu na głowę i tuż na chodniku — potykając się o wystającą płytkę... Długa jest lista żalów. Każdy trzyma „coś” w zanadru pod adresem swojej spółdzielni, która mimo wszelkich przeciwności losu z dnia na dzień potężniejsze i rozwija się w szybkim tempie. Bo przecież spraw ludzkich, wielu problemów związanych z eksploatacją budynków ominąć się nie da. Trzeba je rozwiązywać na co dzień. Takie jest życie — bez laurów i lukru, czyli normalne. A że Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” wiodarzy 150 budynkami o łącznej powierzchni użytkowej sięgającej blisko pół miliona metrów kwadratowych, tych codziennych spraw ma wiele i wiele z nich na bieżąco rozwiązuje. Wciąż też przybywa jej nowych problemów, bo przecież powiększają się zasoby mieszkaniowe.

Przypomnijmy tylko, że do końca bieżącej 5-latkii wybudujemy w Nowej Hucie około 8,5 tys. nowych mieszkań, a w latach następnych dalsze tysiące. Nielatwo dysponować tak dużym organizmem spółdzielczym. Dlatego też SM „Hutnik” pod względem wielkości zajmująca jedno z czołowych miejsc w kraju, rozumiejąc potrzeby mieszkaniowe dzielnicy i zadania, jakie zo-

stały postawione przed spółdzielczością przez V Plenum KC Partii — poszukuje nowych form zarządzania i współpracy z przedsiębiorstwami budowlanymi, patronuje młodzieżowym inicjatywom, uważnie słucha propozycji i wniosków swych członków.

Decentralizacja zarządzania

Od kilku już lat eksperymentuje się w zakresie organizacji pracy spółdzielni. Aby lepiej służyć mieszkańcom, znać na bieżąco ich bolączki, w terenie tworzy się samodzielne komórki administracji — Zarządy Osiedli Spółdzielczych, pracujące na pełnym rozrachunku gospodarczym, z własnymi służbami technicznymi itp. Jak z doświadczenia wynika, dobrze spełniają one swoją rolę i mają wszelkie warunki ku temu, by lepiej załatwiać sprawy życiowe spółdzielców niż zarząd główny, usytuowany w os. XX-lecia PRL. W przyszłości więc przewiduje się narodziny jeszcze kilku takich ZOS. Postępująca decentralizacja zarządzania ma właśnie na celu większą elastyczność i operatywność działania. Zarządy osiedlowe mają być faktycznym gospodarzem powierzonego terenu, inicjatorem w dziedzinie zagospodarowania osiedli, organizowania życia kulturalno-rozrywkowego itd.

Podczas tegorocznej wiosny wiele poczyniono w tym kierunku. Uporządkowano i zazieleniono sporo nowych terenów. Powstały nowe place zabaw dla dzieci z wyposażeniem w huśtawki, karuzele, drabinki. W zespole samych

Do końca pięciolatki przybędzie dzielnicy
ok. 8,5 tys. mieszkań

**W naszym „spółdzielczym”
mieście**

HENRYKA ROSIEK

Bieńczyk urządzono kilka takich kolorowych placów. Przeciennie, po tygodniu zmieniały one swoje radosne oblicze. Huśtawki straszły powyrywaniem i umocowaniami, piaskownice rupieciami... Proponowaliśmy swego czasu, by miejsca zabaw otoczyć opieką harcerzy, szkół. Proces dewastacji uległ częściowemu zahamowaniu, ale jeszcze występuje szereg przypadków niszczenia sprzętu. Apelujemy więc do rodziców, żeby baczniejszym okiem patrzyli na swoje rozruchane pociechy. Dla wspólnego dobra i estetyki osiedli. Dotyczy to również trawników, rabat i innych pasów zieleni...

Mieszkanie na własność

Mnóstwo spraw przewija się w życiu osiedli, w obrębie każdego bloku. Nie sposób mówić o wszystkich. Wróćmy do tych zasadniczych, które aktualnie stanowią spółdzielczy temat dnia.

„Hutnik” — zgodnie z tendencjami ogólnokrajowymi — przechodzi na system własno-

ściowo-lokatorski. Zagadnienie to będzie dokładnie analizowane w poniedziałek, 19 bm., na walnym zebraniu przedstawicieli członków Spółdzielni. Ale już teraz przynajmniej pobieżnie możemy udzielić wyjaśnień. Mieszkanie na własność będzie można uzyskać po złożeniu pisemnej deklaracji i uzupełnieniu zaliczki na wkład budowlany, a więc po wpłaceniu jednorazowo pełnej kwoty wartości mieszkania, czy też określonej części tej sumy, z rozłożeniem reszty na raty. Po załatwieniu owych formalności finansowych mieszkaniec staje się pełnoprawnym właścicielem lokalu i może nim dowolnie dysponować — sprzedać na członków rodziny czy odprzedać osobie obcej. Czas pokaże, na ile ta forma zdobędzie zainteresowanie mieszkańców naszej dzielnicy. Na razie Spółdzielnia nie ma jeszcze doświadczenia w tej mierze i trudno przewidzieć, jak szeroko przyjmie się ten status w Nowej Hucie. W każdym razie to posunięcie jest odzewem na propozycje i

wnioski społeczeństwa.

Przy okazji pragniemy poinformować Czytelników, na jakiej zasadzie dokonuje się obecnie obliczeń finansowych przy zamianie lub też pełnym zwolnieniu mieszkania. Ustalono — począwszy od roku 1960 — tzw. wskaźnik przeliczeniowy, uwzględniający koszty budowy takiego mieszkania obecnie. Przy zamianie bierze się pod uwagę datę objęcia mieszkania i jego opuszczenia. I tak: dla roku 1960 wskaźnik przeliczeniowy wynosi 1,00 i kolejno zmienia się, osiagając w roku 1972 — 1,23. Jeśli na przykład w bieżącym roku zamiany dokonuje lokator, który „stare” mieszkanie otrzymał w 1960, to waloryzacja wkładu będzie wyglądała następująco: tegoroczny wskaźnik — 1,23 — dzielimy przez 1,00 (wskaźnik dla roku 1960) i uzyskamy mnożymy przez wielkość wpłaconego wówczas wkładu mieszkaniowego, który wynosił (M-4) powiedzmy 25 752 zł. Uzyskamy więc kwotę 31 674 zł — obecną wartość wkładu na to „stare” mieszkanie. Dalej łatwo obliczyć różnicę do nowego M-4, M-5 — na które wkład mieszkaniowy wynosi aktualnie tyle to a tyle... Oczywiście przy zamianie mieszkania Spółdzielnia potrąca jeszcze koszty zużycia instalacji domowych — urządzeń sanitarnych, gazowych, c.o. itd.

Budują dla siebie

Wspominaliśmy na początku o inicjatywie nowohuckiej młodzieży. Nie wypadło tego ważnego aktu skwitować jednym zdaniem, bowiem ma on już swoje tradycje i znaczne efekty.

Budownictwo systemem gospodarczym, pod patronatem ZMS, zapoczątkowało swe dzieje pod koniec lat sześćdziesiątych. Młodzież wniosła wówczas własnymi rękami 105 mieszkań w os. Strusia i 90 mieszkań w os. Kazimierzowski (słynne „Puchatki”). Ostatnio sprawa tego rodzaju budownictwa odżyła na nowo, w skali kraju. Tym sposobem istnieje szansa na „zdobycie” dodatkowej ilości izb, na wydobycie dodatkowych rezerw w budownictwie mieszkaniowym.

19 października ubiegłego roku zostało w tej sprawie zawarte porozumienie pomiędzy Spółdzielnią, ZMS i PBM. Następnie do owej „trójki” dołączyła młodzież z innych przedsiębiorstw — Żelbetu, Cementowni, KPRI-1, KPISiE. Umowa stoi „na mocnych nogach”, gdyż opiera się na przedsiębiorstwach budowlanych, instalacyjnych — myślę tu o materiałach budowlanych i fachowcach.

Jak dotąd, wszystko przebiega zgodnie z zamierzeniami. Zaczęto już wykopy... Zdaniem prezesa Zarządu — **Lecha Kmiećłowicza** — jest szansa, że do roku 1974 plan zostanie zrealizowany. Oznacza to 12 budynków o 360 mieszkaniach. Jeszcze więc w bieżącej 5-latce można będzie rozpocząć budowę następnych 200 mieszkań. Nie mówiąc już o efektach ekonomicznych, ten system budownictwa ma ogromne znaczenie społeczne. Życzymy więc młodzieży rychłego zamieszkania we „własnym domu”.

rwają już przygotowania do Konferencji Samorządu Robotniczego HIL, której tematem obrad będzie problematyka gospodarki materiałowej. Nie muszę chyba uzasadniać, dlaczego KSR bierze na warsztat tę sprawę. Wiemy doskonale, że jedną z największych, ba — chyba decydującą pozycją k o s t ó w produkcji, jest w HIL koszt surowców i materiałów.

W gospodarce materiałowej huty kryją się ogromne, idące w setki milionów złotych, rezerwy. Obniżenie zużycia materiałów bodajże o 1 procent, mogłoby poprawić zdecydowanie bilans pracy HIL. Odbiłoby się to bez wątpienia znacznie na wynikach ekonomicznych kombinatu, a co za tym idzie, zwiększyłoby nasz zakładowy fundusz.

GDZIE SZUKAĆ REZERW?

Zdaje sobie sprawę, że przedstawienie całokształtu zagadnień gospodarki materiałowej w hucie, który to temat będzie przedmiotem obrad KSR w najbliższych tygodniach, przekracza możliwości jednej publikacji. Do tematu więc jeszcze powrócę. Dziś chciałbym skupić uwagę na kilku wybranych zagadnieniach, które wydają mi się szczególnie ważne.

Gdzie szukać przede wszystkim rezerw? Za jakie ogniwa chwycić, aby — bez żadnych nakładów finansowych i bez inwestycji — osiągnąć godne uwagi efekty? Myślę, że warto zająć się głównie oszczędnością materiałów i to w aspekcie szukania rezerw we wszystkich miejscach cyklu produkcyjnego.

Zacznę od zaopatrzenia i magazynowania materiałów. Oba zagadnienia są niesłychanie ważne, biorąc pod uwagę ogromne zużycie — w warunkach huty — materiałów. Oszczędność, to już terminowe planowanie zakupu materiałów (dając czas na sprowadzenie ich do huty) oraz precyzyjne określanie potrzeb. Wiemy ile z tym było i jest kłopotu! Jak często są zgłaszane naszym zoopatrzeniowcom

Problemy gospodarności **JERZY DANEK**

Gdzie jeszcze szukać dodatkowych milionów?

zaskakujące potrzeby. Termin realizacji — mówiąc hutniczą gwara — „na wczoraj”.

Doraźne, awaryjne potrzeby są zaprzeczeniem planowej gospodarki. Rozumiem, że całkiem tego uniknąć się nie da, „wyskakują” bowiem czasem zupełnie nie dające się przewidzieć awarie. Ale jakże często spotykamy się po prostu z... bałaganiarstwem. Nie zamykają wydziałów w porę materiałów, zapominają o niektórych potrzebach. A efekt — żalony. Alarm. Rozjazdy po kraju. Szukanie materiałów, których zabrakło, a bez których może stanąć produkcja. Sprowadzenie ich — często niestety — bez liczenia się z kosztami.

Przykładów mógłbym przytoczyć wiele. Wszak każdy wydział ma w tej dziedzinie jakieś „grzechy”. Tym razem jednak sygnalizuję jedynie problem, pozostawiając wysunięcie konkretnych wniosków — zainteresowanym wydziałom huty.

OCH TE MAGAZYN...

Ani spostrzegliśmy się jak rozrosła się nam huta do nigdy chyba na początku nie programowanych rozmiarów. Kolos. A tu prawdę mówiąc, nie poszło w ślad za tym burzliwym rozwojem, przygotowanie zaplecza magazynowego. Huta półtoramilionowa i huta już

dzis 6-milionowa, dysponuje w zasadzie takim samym gospodarstwem magazynowym.

Mamy więc ogromne trudności w prawidłowym magazynowaniu materiałów (świadomie pomijam sprawę surowców). Normatywy są u nas wielokrotnie przekraczane. W magazynach panuje ciasnota. W tych warunkach mowy być nie może o należywym przechowywaniu materiałów, o ich konserwacji, o idealnym porządku i zabezpieczeniu tego ogromnego majątku. Dodam do tego, że brakuje wykwalifikowanych fachowców, specjalistów z różnych branż. Jeżeli fluktuacja w całej naszej hucie wynosi ok. 8 proc., to w magazynach — sięga 25 proc. Znaczący to, że co roku zmienia się czwarta część pracowników magazynowych.

Powodów tego stanu rzeczy jest wiele, wspomnę o jednym. Place w magazynach dalece odbiegają od tych, które osiągną robotnicy produkcyjni. Trwa więc ucieczka od zawodu, a wiadomo co to znaczy: o nowych ludzi trudno, a jak już się znajdują, trzeba długo ich wprowadzać w „tajniki” magazynowej profesji. Tu muszę podkreślić, że dysponujemy w hucie kilku tysiącami rodzajów materiałów technicznych i pomocniczych. Wyznac się w tym, wiedzieć gdzie co jest składowane — no, nie takie to proste,

PALETYZACJA, KONTENERYZACJA — SLOGAN, CZY RZECZYWISTOŚĆ

Do braku odpowiedniej powierzchni magazynowej dochodzi jeszcze niedoinwestowanie magazynów huty. Z wyposażeniem ich w mechanizmy jest żenująco słabo. Gdzie są te wózki samobieżne z podnośnikami, windy, dźwigi? U nas magazynier, czy spedytor rzadko styka się z tymi — jakże ułatwiającymi i przyspieszającymi pracę — urządzeniami.

Wiele mówi się, i słusznie, o paletyzacji i konteneryzacji przewożenia oraz składowania materiałów. Oznacza to bowiem wyeliminowanie prymitywnej, ciężkiej pracy ręcznej, oznacza postęp i technikę.

Nie jesteśmy jeszcze przygotowani do rozwinięcia na szerszą skalę paletyzacji, ani konteneryzacji. Brak bowiem tych mechanizmów, o których wspominałem. Bez dźwigu, jakże ruszyć z miejsca skrzynie kilkusetkilogramowa? Nie ma zatem kontenerów, nie ma wynikających z tego korzyści.

Mówił mi mgr **Stefan Polański** — kierownik magazynów HIL, że palety stosowane są w ZO do transportu materiałów ogniotrwałych. Materiał jednorodny, można więc było je zastosać. Ale na tym koniec. Nie znajduje się ich nigdzie więcej.

Kontenery stosowane są do transportu materiałów biurowych. I na tym też koniec. A przecież nadają się idealnie do przechowywania i transportu — np. części zamiennych, środków czystościowych, odzieży. Przykład: dla ZK trzeba wysłać 200 ubrań roboczych. Liczy się więc ubrania, przewozi na samochód, ładuje. W ZK znów się je liczy, transportuje na magazyn. A gdyby był kontener, zawiozłoby się skrzynie do ZK, zostawiło zaplombowaną i kwita. Na drugi dzień można by „opakowanie” odebrać.

Jaka oszczędność czasu, jakie efekty! Uważam, że trzeba ta sprawa zająć się od nowa, z sercem i konsekwentnie. Bowiem w paletyzacji i konteneryzacji kryją się ogromne, milionowe rezerwy,

Dobiega końca kadencja władz naszego hutniczego Klubu Techniki i Racjonalizacji. Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza, która podsumuje osiągnięcia i wytyczy kierunki dalszej działalności KTiR HiL, odbędzie się w dniu 7 czerwca w sali teatralnej huty. W wydziałowych kołach wybierani są delegaci reprezentujący rzeszę racjonalizatorów i wynalazców — ludzi pragnących zawsze coś ulepszyć i usprawnić w swej pracy.

Zanim odbędzie się konferencja, działalność KTiR HiL oceniana jest przez prezydium Rady Zakładowej Kombinatu tu. Oto kilka uwag i refleksji zanotowanych podczas obrad prezydium RZK 12 bm. (działalność KTiR przedstawił wiceprzewodniczący klubu, tow. inż. Konrad Grzeszkowiak, następnie odbyła się dyskusja). O randze i znaczeniu ruchu racjonalizatorskiego w hucie świadczyć może efektowne porównanie. Otóż pod względem efektów gospodarczych, a to przecież jest najważniejsze, nasz KTiR zajmuje identyczną pozycję jak... całe województwo krakowskie. Po tym stwierdzeniu napawającym słuszną dumą, kilka danych liczbowych.

Mimo różnych zastrzeżeń i obiektywnej wysuwanych w stosunku do racjonalizatorów — bezspornym faktem jest dynamika tego ruchu w hucie, jak i rozwój oszczędności przysparzanych zakładowi. W roku 1969 zgłoszono 3448 projektów, a uzyskane dzięki nim efekty ekonomiczne wrażliwa się kwotą 364 mln zł. W roku 1970 zgłoszono 3551 projektów, a efekty wyniosły 292 mln zł. W roku 1971 liczba projektów racjonalizatorskich wyniosła 3568, a osiągnięte efekty — 252 mln zł.

Obliczono, że jeden projekt wynalazczy daje przeciętnie w warunkach huty od 133 000 zł (w roku 1970) do 192 000 zł (w roku 1971). O czym świadczy ta kwota? Mam kilka osobistych uwag. A więc, że nasi racjonalizatorzy nie zajmują się błahostkami, marginesami. Biorą na warsztat zagadnienia poważne,

Z życia organizacji związkowej HiL

Blaski i cienie racjonalizatorskiej działalności

o dużym ciężarze gatunkowym. Pomocne w tym są organizowane rokrocznie przez KTiR konkursy racjonalizatorskie, skupiające uwagę wynalazców na węzłowych problemach zakładu.

Jest jednak i druga strona medalu. Ta wysoka efektywność ruchu racjonalizatorskiego w hucie nakłada szczególnie odpowiedzialne zadania na wszystkich ludzi zajmujących się tym zagadnieniem. Jeżeli racjonalizacja jest tak ważną dźwignią postępu technicznego, nie wolno dopuścić do marnowania efektów tej społecznej pasji. A więc: każdy zgłoszony pomysł musi być szybko opracowywany i jeszcze szybciej wdrażany do produkcji. Sprawny musi być aparat powołany do załatwiania racjonalizatorskich spraw (myślę o administracji), jak też i społeczny aktywność racjonalizatorski skupiony w KTiR, którego zadaniem jest niesienie racjonalizatorom pomocy oraz troska o ochronę ich interesów.

Latwo obliczyć, jak ogromne straty powoduje niepełne wykorzystywanie racjonalizatorskiej, postępowej myśli. 5 przedawnionych projektów, to już strata dla huty w wysokości ok. miliona złotych. Przewlekłe załatwianie projektów, biurokratyczne podejście, rzucanie kłód pod nogi — ostudza szybko zapał i zniechęca.

Postawię teraz pytanie, czy KTiR dobrze dba o naszych racjonalizatorów, czy otacza ich należytą opieką? Sądzę, że tak. Rozwija bowiem wszechstronną działalność.

Konkretna pomoc na rzecz racjonalizatorów, wyraża się pracą 23 etatowych doradców technicznych oraz 310 doradców społecznych. Działają oni

w wszystkich wydziałach HiL, spieszą racjonalizatorom z pomocą, wspólnie opracowują wszystkie niezbędne „podkładki” i „załączniki”. Bardzo dobre rezultaty osiągają także trzy społecznie działające na rzecz racjonalizatorów pracownie: konstrukcyjna, technologiczna i ekonomiczna. Jedną tylko pracownią konstrukcyjną udzielającą wynalazcom pomocy w wykonywaniu obliczeń i rysunków technicznych, poświęca rocznie ok. 10 000 godzin społecznej pracy, a wartość tego czynu szacowana jest na ok. 600 000 zł.

Udany i niezwykle przydatny był pomysł zorganizowania w hucie telefonicznej, automatycznej informacji (tzw. TAI). Po nakręceniu numeru 54-00 uzyskują nasi racjonalizatorzy pełny zestaw informacji dotyczących konkursów racjonalizatorskich, trybu załatwiania pomysłów, uzyskiwania patentów itp. zagadnień — żywo interesujących twórców. Co ty-

dzień TAI przynosi nową „porcję” wiadomości i opracowań.

Ważny rozdział w działalności KTiR stanowi to co umownie nazywamy wymianą doświadczeń. Spotkania z wynalazcami z innych dużych zakładów przemysłowych. Zwiedzanie pokrewnych zakładów. „Podpatrywanie” różnych rozwiązań technicznych w celu przeniesienia ich na własne podwórko. Efekty mogłyby być bezsporne, ale z wymianą doświadczeń aktualnie nie jest różowo. Sprawa wyjazdów indywidualnych i zbiorowych (wycieczek) obwarowana została tak rygorystycznymi przepisami, że praktycznie o wyjazdach i o wymianie doświadczeń można tylko... dyktować. Przytoczę dwie charakterystyczne liczby. Co roku odwiedza nasz kombinat ok. 200—300 racjonalizatorów z całego kraju — korzystają oni z doświadczeń huty; a jednocześnie naszych racjonalizatorów wyjeżdża co roku zaledwie ok. 50. To zestawienie daje dużo do myślenia.

Jestem zdania, że niewielkie środki finansowe, poświęcone na wyjazdy i na spotkania racjonalizatorów, sowiecie procentują. Dają one bodziec i inspirację. A poza tym każda taka techniczna wycieczka stanowi formę wyróżnienia i nagrody za poniesiony społeczny trud.

JERZY DANEK

Odnaczenia

(Dokończenie ze str. 1) drzej Szczęga. Podkreślił, że wybudowanie baterii kokso-wytwórczych w tak krótkim czasie stanowi sukces na skalę europejską, a nawet światową. Najbardziej zasłużeni budowniczo-ści zostali udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został: Lucjan Antończak z Mostostalu, Leonard Kruczkowski z ZBM-2, Bronisław Łuszczak z KPBP, Jan Michałek z Zjedn. Elmont, Stanisław Międa z ZBM-3, Stanisław Piekarczyk z ZBM-2, Jan Seweryna z ZBM-1, Jerzy Syty z ZBM-1, Władysław Waniński z Dyrekcji PPB HiL, Mieczysław Znański z Montinu, Stanisław Żaba z Elmontu. Ponadto Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi udekorowano ponad 100 budowniczych HiL.

W części artystycznej, bar-

dzo zresztą znakomitej, wystąpiły zespoły ZDK Budowlanych. Otrzymały one rzesiste brawa od zebranych. Następnie w hali KS Wanda odbyło się spotkanie budowniczych z przedstawicielami władz administracyjnych i partyjnych.

JERZY DANEK

PODSUMOWANIE SEZONU

W uroczystości podsumowania sezonu przez sekcję tenisa stołowego MZKS Wanda, udział wzięli wszyscy najlepsi ping-poniści tego klubu. Spotkanie stało się okazją do przypomnienia o takich sukcesach jak zdobycie awansu przez seniorów do II ligi, zdobycie tytułów mistrzów okręgu krakowskiego i wicemistrzów Polski przez juniorów oraz wygranie przez szkołę podstawową nr 105 (reprezentowali ją członkowie Wandy) rozgrywek ligi szkolnej tenisa stołowego, którym niestety nie towarzyszyło spodziewane zainteresowanie ze strony przedstawicieli dyrekcji i nauczycieli wf.

Nowa Huta wita uczestników Spartakiady Budowlanych z całego kraju

W dniach 18—21 bm. na stadionach Hutnika i Wandy w Nowej Hucie odbędzie się X Ogólnopolska Spartakiada Szkół Przykładowych, w której udział weźmie ok. 600 najlepszych sportowców z resortu budownictwa, wyłonionych w drodze eliminacji międzyszkolnych, wojewódzkiej i strefowych. Protektorat nad imprezą objął minister budownictwa i PBM — Alojzy Kar-koszka, a w skład Komitetu Honorowego wchodzi m. in.: Józef Klasa i Jerzy Pękała.

W tym roku gospodarzem imprezy jest Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego „Poludnie” w Krakowie, co jest nagrodą za ubiegłoroczny sukces ekipy krakowskiej w Koszalinie.

Spartakiadę rozpocznie 18 bm. w godzinach popołudniowych wielka defileta, podczas której poszczególne ekipy zaprezentują się mieszkańcom Nowej Huty. W najbarbarzej okazałej reprezentacji przewidziane jest specjalne wyróżnienie i nagroda.

Oprócz zmagani sportowych będą mieć miejsce inne interesujące imprezy towarzyszące, jak kiermasz artykułów sportowych, organizowany przez nowohucki M. ID, czy specjalnie dla filatelistów pomyślane stoisko z okolicznościowym stemplem pocztowym. I arty-

kuły sportowe i stemple pocztowe nabywać będzie można na terenie stadionu MZKS Wanda.

A oto program Spartakiady: 18 bm. — godz. 15.30: uroczyste otwarcie spartakiady (MZKS „Wanda”); 19 bm. — godz. 9—17: gry zespołowe, szachowe, tenisa stołowego (MZKS „Wanda”); godz. 10.30—13.00: zawody I. a. (KS „Hutnik”); godz. 20.00: złożenie wieńców pod pomnikiem ofiar faszyzmu w Grębałowie; 20 bm. — godz. 9.30—18.30: gry zespołowe (MZKS „Wanda”); godz. 16.30—18.30: zawody I. a. (KS „Hutnik”); 21 bm. — godz. 8.00—14.00: gry zespołowe, godz. 14.15—15.15: zakończenie spartakiady (MZKS „Wanda”).

21 bm. uroczyste nadanie Wyzd. Ciepłemu HiL tytułu Wydziału Pracy Socjalistycznej

Bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie pracy zaprowadziły załogę Wydziału Ciepłego TE do rodziny Wydziałów Pracy Socjalistycznej. W dniu 21 bm. (środa) odbędzie się uroczyste posiedzenie Wydziałowego Samorządu Robotniczego W-25 z okazji nadania wydziałowi tytułu Wydziału Pracy Socjalistycznej. Posiedzenie odbędzie się o godzinie 14.15 w świetlicy wydziału. (Jd)

Mała Gielda Pomysłów BHP

Sposób, jakim przeprowadza się kosmetykę urządzeń dźwigniowych w naszej hucie, pamięta zapewne każdy król Cwiczka, mimo że kombinatowi stuknęło zaledwie dwadzieścia lat. W halach produkcyjnych podczas omiatania suwnic sprężonym powietrzem o ciśnieniu przekraczającym 5 at. — panuje zupełny mrok. Znajdujący się na pomostach, podestach i urządzeniach mechanicznych pył tworzy dymną zasłonę. Wykonujący pracę

„rozmuchiwa” pracownik jest trudno rozpoznawalny. Nie zawsze zabezpiecza go odpowiadający sprzęt. Maski przeciwpyłowe, o czym pisałem już wcześniej, nie zdają egzaminu.

Po przeprowadzonych rozmowach z operatorami suwnic, zatrudnionymi w wydziałach o specyficznych warunkach klimatycznych, doszedłem do wniosku, iż Dział TB kombinatu powinien zorganizować „małą giełdę pomysłów BHP”. Zgłoszone wnioski i pomysły racjonalizatorskie realizowane być muszą w jak najkrótszym czasie. (Z notosu E. S.)

Problem garaży wywołał duże zainteresowanie

Otrzymujemy wiele telefonów i listów świadczących o ogromnym zainteresowaniu Czytelników poruszoną w „Głosie” sprawą budowy garaży zakładowych. Pragnę wyjaśnić, że nie znam szczegółów tego przedsięwzięcia. Zrelacjonowałem tylko przebieg dyskusji toczącej się na posiedzeniu Prezydium Rady Zakładowej Kombinatu i przytoczyłem wysunięte wówczas propozycje oraz uwagi.

W tej chwili chodzi głównie o wstępne rozeznanie sytuacji, o zebranie materiału; ilu pracowników huty posiada samochody oraz ilu zdolało zapamiętać sobie już jakieś stałe lokum dla swego pojazdu. Dane te proszę przekazywać swym radom zakładowym, bowiem sprawie budowy garaży patronuje organizacja związkowa HiL.

Szczegóły dotyczące ostatecznej lokalizacji garaży, ceny jednego boksu, warunków płatności itp. — znane będą później. Redakcja nie potrafi odpowiedzieć na tego rodzaju pytania, a otrzymuje ich wiele.

Pisze do nas mgr inż. Józef Zygała z Dyrekcji Inwestycji HiL: „Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł „Problem garaży czeka na rozwiązanie”. Zagadnienie to jest mi dobrze znane. Chcę pomóc Radzie Zakładowej Kombinatu w rozwiązaniu tego trudnego problemu. Oferuję swą pomoc w zorganizowaniu grupy ludzi, która zajęłaby się wyszukaniem terenów i pomocą w budowie garaży dla pracowników HiL”.

A oto propozycje przekazane nam przez mgr inż. Remigiusza Broga z Wyzd. Wielkiej Piecy HiL. Pisze on: „Wiączą-

jąc się do akcji budowy garaży dla pracowników huty posiadających samochody, uprzejmie proszę przeanalizować — uwzględniając, oczywiście, wszystkie poprzednio omówione aspekty zagadnienia, takie jak: dogodna lokalizacja, możliwie niski koszt budowy itp. — następujące moje propozycje. W „podkowie” terenie zamkniętej od strony wschodniej szosą biegnącą od Alei Lenina w stronę Kopca Wandy, od strony północnej nasypem Alei Lenina i od strony zachodniej rzeką Dłubnią — istnieje pokaźne wgłębienie terenowe. Proponuję — wykorzystując naturalne ukształtowanie terenu w tym rejonie — wykonać ogromną płytę (strop) podpartą na filarach. Na płycie tej, po nawiezieniu ziemi, można posadzić drzewa i krzewy, tworząc tak jak dotychczas — pas zieleni, a pod płytą urządzić garaże.

Możliwe, że po dokładnej analizie terenu można będzie zbudować garaże dwupoziomowe. Lokalizacja, moim zdaniem, bardzo dobra, a ilość samochodów, jaką można by ewentualnie tam pomieścić — znaczna”.

Takich propozycji otrzymujemy wiele. Uważam, że warto wziąć je pod uwagę, wykorzystując duże zainteresowanie załogi sprawą budowy garaży oraz chęć społecznej pomocy.

PS. W moim artykule o garażach znalazł się błąd korektorski. Drukarzki chochlik dodał zero i wyszło, że na terenie Huty Im. Lenina garażowanych jest obecnie... ponad 600 samochodów! Oczywiście jest ich (na szczęście) tylko ponad sześćdziesiąt, dokładnie — 62.

JERZY DANEK



Przedstawiona fontanna mogłaby być nie lada atrakcją dla turystów odwiedzających Nową Hute, gdyby znajdowała się w bardziej atrakcyjnym miejscu.

Nikt jednak fontanny podziwiać nie może — od z górą 10 lat stoi nieczynna, schowana między budynkami, zamieniona na śmietnik i oczekuje na prawdziwego gospodarza. Ekspozat, o którym piszę, kosztował zapewne niebagatelną sumę. Jeszcze dziś fontanna ta przedstawia dużą wartość.

Czytelnicy zapytają, gdzie jest owo „cacko”, skoro nikt o takowym nie wiedział i nie słyszał. Podaj lokalizację: osiedle Stalowe — Dom Młodego Hutnika. (E. S.)

Sprawa jednego przystanku

Otrzymaliśmy list podpisany przez liczną grupę mieszkańców osiedla Na Wzgórzach o Krzesławickich. Proszą oni o rozpatrzenie sprawy lokalizacji przystanku tramwajowego, która wywołała i wywołuje wiele kontrowersji. Dotychczasowy przystanek został zlikwidowany w dniu 5 czerwca br. Mieszkańcy uważają, że był on bardzo potrzebny i prawidłowo zlokalizowany. Dobrze służył mieszkańcom licznych pobliskich bloków. Natomiast lokalizacja nowego przystanku budzi wiele uwag. Jest niekorzystna z uwagi na dalekie dojeżdżenie i oprócz tego niebezpieczna, dwa przystanki są bowiem ustawione naprzeciw siebie.

Nowy przystanek jest może

Na start!

Rozpoczęcie sezonu motorowego dla Klubu Tandem stało się faktem. Był nim VIII Międzynarodowy Zlot Hutników Turystów Motorowych. Kolejną imprezą są drużynowe zawody w jeździe sprawnościowo-obronnej, w której za osiągnięcie czolowych miejsc czeka zwycięzców 4-ry puchary ufundowane przez: I sekretarza KP PZPR, przewodniczących — Rady Zakładowej Kombinatu, Rady Robotniczej i Zarządu Fabrycznego ZMS. Startować mogą reprezentacje wydziałów w konkurencjach samochodów do i powyżej 1000 cm sześć, oraz motocykli do i powyżej 175 cm sześć. Miejscem zawodów będzie h. lotnisko w Czyżynach (dojazd od strony osiedla XX-lecia PRL). Termin — 25 czerwca od godz. 11 do 17. Pisemne zgłoszenia przyjmuje Oddział PTTK HiL do dnia 23 czerwca. Drużyna winna składać się z 3-ech pojazdów. Warto zaznaczyć, że prócz honorowego przedniego pucharu czeka ją nagrody rzeczowe.

Równie proste są konkurencje motocyklowe. W ramach treningu powiczyć można przeniesienie (w czasie jazdy) szklanki z wodą z jednego miejsca w drugie. Samochodiarze i motorowcy mają w jednym palcu (jedynie zlościwy twierdzą, że trzeba mieć także w głowie) przepisy ruchu drogowego, znajomość odkażania własnego pojazdu...

Z powyższego widać, że zadania są na miarę każdego właściciela pojazdu. Organizatorzy spodziewają się zatem licznych zgłoszeń mających na uwadze to, że pojazdów w Nowej Hucie jest mnóstwo, że duch współzawodnictwa drzemie w każdym z nas, że konkurencje są dziecinnie łatwe.

Na fot. start w ubiegłorocznych zawodach Na Skarpie. JÓZEF ROŚKIEWICZ



SPORT i turystyka

Sportowcy KS Hutnik



Zbigniew Piasewski, reprezentant Polski w piłce nożnej.

Mecz z Piastem Gliwice o ligowy byt

Do zakończenia rozgrywek pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań. Nadal trwa zacięta walka nie tylko o złoto sezonu, lecz również o zachowanie drugoligowego bytu. Do dwóch miejsc przynieszących awans do ekstraklasy, kandydują trzy zespoły. Natomiast do dwóch miejsc skazanych na podzielenie losu Garbarni i Włókniarza Pabianice — kandydatów jest aż 8. Niestety w ósmce tej, w dalszym ciągu znajdują się nasi piłkarze. Pomimo bardzo dobrej serii spotkań w rundzie wiosennej i nie przegrania meczu — Hutnicy kończą za dużo spotkań i to na własnym boisku tylko połowicznie sukcesami, co rzecz oczywista nie pozwoliło im na zgromadzenie odpowiedniego zasobu punktowego, gwarantującego już całkowite zabezpieczenie bytu.

Niepełniacy Hutnika od meczu z GKS-em, więc od szczęścia

W turnieju koszykówki juniorek, który rozegrano na Wandzie z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka zwyciężył Hutnik, pokonując kolejno MKS Krakus 60:31, Znicz Poznań 61:12 i MKS Łynę Bartoszyce 63:11.

spotkań, nie zdobyli się na żadne celne trafienie, pomimo iż okazji ku temu mieli wyborne. Nic dziwnego więc, że pomimo posiadania znacznej przewagi, jak to między innymi było i na meczu z Uranią — Hutnicy zadowolili się musieli 14 wynikiem remisowym.

W niedzielę piłkarze Hutnika rozegrają ostatnie spotkanie mającego sezonu, przed własną publicznością. Za przeciwnika będą mieli zespół Piasta Gliwice, który przegrując tydzień temu na własnym boisku ze Startem, skomplikował bardzo swoją sytuację. Piast posiada jednak jeszcze iskiere nadziei, pod warunkiem zdobycia minimum trzech punktów, z dwóch spotkań pozostałych do rozegrania. Piłkarze Hutnika muszą się więc mieć na baczności jeżeli nie chcą dopuścić do niezwykle denerwującego i decydującego o pozostaniu w II lidze spotkania, jakie przyszło by im w razie ewentualnej porażki, rozegrać za tydzień ze Startem w Łodzi.

J.C.

Tu PTTK HiL

O spiętrzeniu imprez i kolejarskim wypadzie na Babią Górę

Dziwnie się jakoś złożyło w ub. sobotę i niedzielę 10—11 bm. W tym samym czasie przeprowadzone zostały aż cztery poważne imprezy turystyczne HiL. Były to — przypomnę: Rajd Wielkopiecowników, Rajd Walcowników, Rajd Nocny „Nietoperzy” organizowany przez Komisję Turystyki Pieszej oraz Złot Kolarzy. Czy nie za wiele na raz? Czy to dobrze świadczy o planowaniu i o koordynacji imprez turystycznych przez Oddział PTTK HiL?

Narzekamy stale na brak autobusów i brak ten podkreślamy przy każdej okazji jako podstawową przyczynę hamującą rozwój turystyki, wypoczynku i rekreacji w HiL. A tymczasem... Widocznie nie tak znów źle musi być z autobusami, gdyż udaje się przeprowadzić niemal jednocześnie aż cztery duże imprezy. Nie potrafię powiedzieć ilu ogółem uczestników tych rajdów i wycieczek zostało przewidzianych podczas ostatniego

weekendu, sądzę jednak, że kilkuset.

Wnioski? O ile możliwe, należałoby bardziej precyzyjnie planować turystyczne imprezy unikając takiego ich spiętrzenia jak ostatnio. Wszak planujemy dostatecznie wcześniej, na wiele miesięcy naprzód. Nie powinno zatem być większych perturbacji oraz dylematów stawianych do rozwiązania Wydziałowi Samochodowemu HiL.

Po tych uwagach, które wymieniliśmy w gronie kilku działaczy turystycznych, przejdę do relacji z III Turystycznego Zjazdu pracowników Transportu Kolejowego HiL. Tym razem, aktywne i pełne inwencji koło PTTK tego pionu, korzystając z zyczenia poparcia Rady. Zakładowej PT, obrabło na miejsce spotkań i wypoczynku — Beskid Wysoki, a konkretnie Babogórski Park Narodowy. Piszę: spotkań, bowiem ta ostatnia impreza była swego rodzaju eksperymentem turystycznym.

Dobry wynik Pierzynki

Lekkoatleci Hutnika startowali na tartanowej bieżni Skry w Warszawie, gdzie uzyskali kilka wartościowych wyników. I tak Nowosielska w biegu na 1500 m uzyskała 4.50,3 sek., Kwaśniak na 100 m — 10,9 sek i Stankiewicz na 1500 m 4.00,3 sek.

Pierzynka odniósł duży sukces zwyciężając w biegu na 5 tys. m po pasjonującym finiszu, w którym pokonał reprezentanta Polski Kondziora. Rezultat naszego zawodnika 14.03,0 jest drugim wynikiem w obecnym sezonie w Polsce.

W mistrzostwach okręgu juniorów starszych zespołowo wygrała reprezentacja Hutnika uzyskując 174 pkt.

Z ciekawszych rezultatów wymienić należy rezultaty Nowosielska na 800 m 2.21,1, Andrzejuka na 200 m — 26,5, Łataś w skoku w dal — 5,37, Sobieraj na 200 m — 22,4 oraz Maciąg i Podsiadło w rzucie dyskiem (odpowiednio 39,12 i 38,50).

W Nowym Sączu odbyły się mistrzostwa młodzików, gdzie hutnicy mogli się poszczycić dobrymi rezultatami. Duda wygrała skok wzwyż — 151 cm oraz 100 m ppl. 15,9 (rekord okręgu), Serafin wygrał skok wzwyż — 187 cm oraz był trzeci w trójskoku — 11,95.

Więć w biegu na 800 m była druga w czasie 2.27,8.

OPINIE

W ubiegłym tygodniu w Krakowie przebywała ekipa siatkarek i siatkarzy zespołu Bekkerveld z Heerlen (Holandia). Zespoły gości z Holandii spotkały się z drużynami Wisły, Startu Łódź oraz naszego Hutnika. Turnieje odbyły się w halach Hutnika i Wisły. Kierownikiem ekipy z Holandii był sekretarz klubu — pan T. VERHAGEN. Oto co powiedział nam o występach swych podopiecznych oraz pobycie w naszym mieście.

Jestem bardzo zadowolony z postawy naszych dziewcząt. Pokonały one przecież drużynę aktualnego mistrza Polski. Te sukcesy się liczą. Słabiej wypadli nasi zawodnicy, ale

zw spotkaniach z Hutnikiem nie liczyliśmy na sukces.

Porównanie umiejętności, konfrontacja z zespołami krakowskimi była bardzo pożyteczna.

Wiele również zwiędzieliśmy. Dzięki uprzejmości Zarządów klubów Hutnika i Wisły mogliśmy zobaczyć Kraków ze wszystkimi zabudkami, kopalnię soli w Wieliczce oraz Zakopane. Byliśmy na Kasprowym Wierchu oraz w Morskim Oku.

Za serdeczne przyjęcie składam tą drogą serdeczne podziękowanie zarządowi obu klubów.

SPORTOWY TYDZIEŃ

Zarząd Klubu Sportowego Hutnik Nowa Huta przy Hucie im. Lenina informuje, że zawody o mistrzostwo II ligi Piast Gliwice — Hutnik Nowa Huta odbędą się 18 czerwca (niedziela) godz. 17.30.

Szkolni sportowcy zakończyli sezon

Zbliża się koniec roku szkolnego. Młodzież na 2 miesiące rozstanie się ze szkolnymi ławkami, zniknie też gwar na szkolnych boiskach. Zakończyli bowiem działalność szkolne koła sportowe. Czas więc na podsumowanie minionego sezonu, całorocznych zmagani w rozgrywkach międzyszkolnych, szkolnych i grzyżkach młodzieży.

Na terenie Nowej Huty rozgrywki dla szkół podstawowych prowadzono w 11 dyscyplinach, a udział brało ok. 3000 młodzieży (1000 dziewcząt), natomiast szkoły średnie rywalizowały w 5 dyscyplinach, które zgromadziły na starcie ok. 800 młodzieży (300 dziewcząt). Do najlepszych szkół podstawowych należały: nr 85 (nauczyciele Wiśniewski, Kaleta),

nr 100 (Kremer) oraz 83 (Michałków, Dedo). Wśród szkół średnich przodowało zdecydowanie Technikum H-M (nauczyciele Kucharski, Kunze i Muszak), II m. Technikum Elektryczne (Zapart, Targosz, Adler) i III LO (Biel, Kobędza).

Rozegrano też tradycyjne już imprezy, jak quiz sportowy, obejmujący swym zakresem wiedzę o tradycjach klubów nowohuckich, rozwoju sportu w dzielnicy i konkurs fotograficzny.

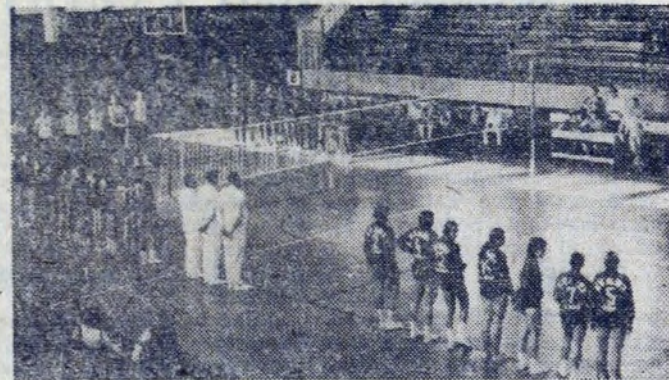
IV Olimpiada m. Krakowa rozegrana w 13 dyscyplinach, przyniosła młodzieży Nowej Huty 10 zwycięstw i drużynową supremację naszej dzielnicy przed Zwierzynicem i innymi dzielnicami.

W rywalizacji klubowej Hutnik ustąpił tylko Wiśle i to właściwie za sprawą jednej dyscypliny — pływania. W przyszłości, kiedy wykorzystane zostaną lepiej istniejące baseny, sytuacja może ulec zmianie na korzyść. Również 4 miejsce MKS-u Krakus jest sukcesem w silnej i licznej przecież konkurencji. Gratulujemy. (ms)

Pawełczuk mistrzem młodzików

Pingpongista Hutnika A. Pawełczuk zdobył tytuł wicemistrza okręgu w kategorii młodzików, a nie jak podaliśmy — juniorów. Zawodnika i kibiców — przepraszamy.

Festiwal siatkówki w Hali Hutnika



Moment otwarcia turnieju w hali Hutnika.

Wielka szkoda, że niezwykle interesujący turniej w piłce siatkowej jaki odbył się w ubiegłym tygodniu w hali Hutnika obserwowaliśmy tak nieliczna grupa kibiców. Ale w konkurencji z upalną pogodą mało kto wygra. Większość wolała iść na basen niż siedzieć w hali. Ci jednak, którzy przyszli do hali naszego klubu na pewno nie mieli powodów do narzekania. Mogli oglądać ciekawe spotkania w obsadzie jakiejś do tej pory u nas nikt nie oglądał. Przyjechały bowiem dwa zespoły mistrza kraju: siatkarki Bekkerveld Heerlen i Startu Łódź, dwa zespoły wicemistrza: krakowskiej Wisły (kobiety) i Bekkerveld Heerlen (mężczyźni). Występował również zespół naszego Hutnika.

Szczególnie interesujące było pierwsze spotkanie pomiędzy zespołami kobiet Bekkerveldu i Startu. Dynamiczne akcje, dobra gra w polu, świetny blok — złożyły się na ciekawe widowisko sportowe. Wygrał zasłużenie zespół Bekkerveld 3:1. W poszczególnych setach 15:11, 15:12, 11:15, 16:4.

Wynik ten jest zaskoczeniem tylko dla tych kibiców, którzy sportem interesują się od przypadku do przypadku. Siatkarki z Holandii poczyniły w ostatnim okresie duże postępy. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w turnieju o Puchar Europy zespół Bekkerveldu pokonał bardzo silny zespół Lewski Sofia.

Jako drużdy na parkiet wyszli mężczyźni. Zespół Hutnika odniósł łatwe zwycięstwo 3:0, wygrywając poszczególne sety 5, 6 i 10. Trenerzy zespołu pp. Siracki i Moszczak wypróbowali w tym spotkaniu młodych wychowanków klubu, którzy spisali się bardzo dobrze. W dwu ostatnich setach w zespole Hutnika grało aż trzech juniorów: Sańka, Kołodziejski i Rzepecki.

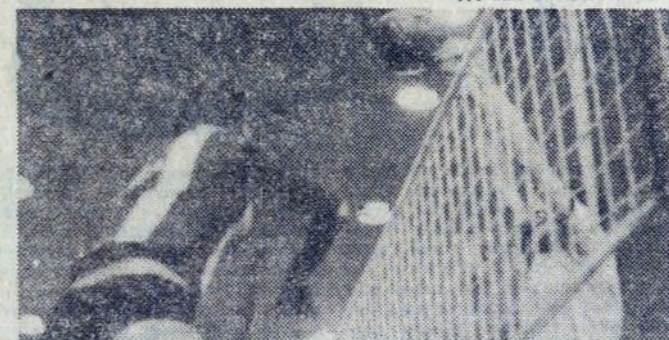
Już w niedługiej przyszłości Hutnik powinien mieć z tych zawodników dużą pociechę.

Na zakończenie „festiwalu siatkówki” w hali Hutnika na parkiet wyszły drużyny Bekkerveld i Wisły. Tylko w pierwszym secie zawodniczki z Holandii prowadziły wyrównany pojedynek z zespołem Wisły. Potem zmezczenie zaczęło dawać o sobie znać (był to drugi pojedynek sympatycznych Holererek tego wieczoru) coraz bardziej. Wszystkie sety zakończyły się zwycięstwem Wisły. Pierwszy do 12, drugi do 10 i trzeci do 14, mimo że drużyna Bekkerveld prowadziła już 14:10.

Cały turniej był niezwykle interesujący. Sympatycy siatkówki mogli zapoznać się ze stylem gry dwu krajów.

Na uwagę zasługują dobra organizacja zawodów, za co działaczom i pracownikom KS Hutnik należą się słowa uznania.

W. KACZMARSKI



Fragment spotkania.

XIX Spartakiada

Turniej piłkarski rozkręca się. Niektóre zespoły mają już za sobą po 3 spotkania. W obu ligach widać już wyraźne różnicowanie; utworzyły się czołówki, grupy środkowe i zespoły maruderów.

Rośnie również zainteresowanie turniejem ze strony widzów, którzy traktują kibicowanie swoim drużynom jako relaks na świeżym powietrzu.

W minionym i tym tygodniu

zanotowaliśmy następujące wyniki:

I liga: PT — P63 0:3, P67 — W3 2:5, ZO — P62 4:2.

II liga: DT — P66 0:5, OZR — P64 0:3, DN — TM/K 3:0, W41 — W17 2:1, W1 — P61 0:5.

Po zweryfikowaniu przez Komisję Gier i Dyscypliny przy TKKF ZMS HiL — tabelę lig podamy w późniejszym terminie.

biejący głos na zakończenie zjazdu tow. Jerzy Stanaszek — przewodniczący RZ w pionie PT, podziękował zarówno organizatorom (wyróżnili się szczególnie kier. kol. Z. Matuszewski, A. Gieroński, J. Dębowski, T. Majka, J. Mazur, J. Poleć, W. Słoniewski, S. Budzyński, J. Januszewski, J. Szklarska, A. Panaszewska), jak i uczestnikom, za dobrą postawę turystyczną, zdyscyplinowanie oraz za wspólną miłą zabawę.

Co tu zresztą mówić: nasi kolarze mają duże turystyczne tradycje — wydział jest kolebką turystyki w hucie — mają też duże doświadczenia. Nie zadawają się więc: byle czym. Organizowane przez nich imprezy mogą być przykładem dobrego, zdrowego i miłego wypoczynku.

MŁODZIEŻ SZKOLNA ZSZ SPOTYKA SIĘ W RZEKACH

Dobiega już końca rok szkolny, a zatem nadarza się doskonała okazja do turystycznego wypadu młodzieży ZSZ HiL. Wybiera się ona w sobotę na rajd turystyczny, którego zakończenie przewidziane jest w Rzekach koło Szczawu.

W programie tej imprezy — atrakcyjne zawody, konkursy i zgadule z nagrodami, ognisko i występy artystyczne. (jd)



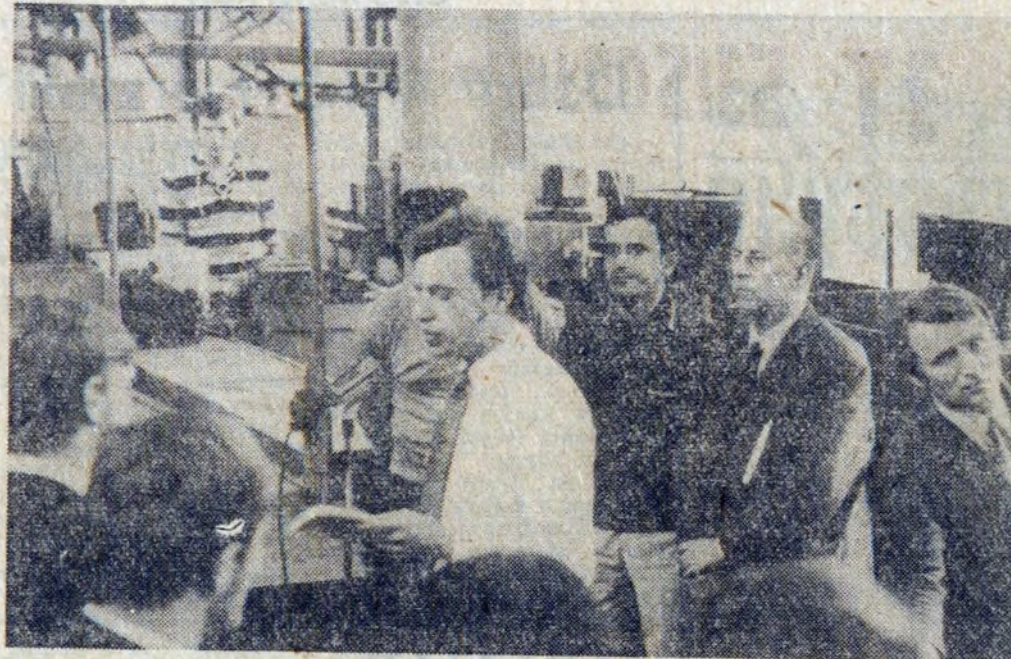
GŁOS MŁODYCH

„Młodość, zapal i czyny — Tobie, Ludowa Ojczyzno!”

Zbliża się termin Ogólnopolskiego Spotkania Młodych Przewodników Pracy i Nauki. Na terenie kombinatu organizacje zakładowe ZMS rozpoczęły spotkania podsumowujące wkład hutniczej młodzieży w realizację akcji „Młodość, Zapal i Czyny — Tobie Ludowa Ojczyzno!”. 24 czerwca br. ogólnohutnicze spotkanie zetemowców dokona podsumowania dorobku całej fabrycznej organizacji. Jadwiga Kirker i Ryszard Paź — to najaktywniejsi w Pionie Głównego Energetyka. Im właśnie organizacja ZMS w TE powierzyła na masowość — która odbyła się 14. 06. br. w hali wydzielonej W-21 — mandaty delegatów na Ogólnopolski Zlot. Wejdą w skład hutniczej piętnastki. Zawiozą meldunek o osiągnięciach młodych energ-

tyków HiL. A jest się czym chwalić. W meldunku, który na ręce sekretarza KZ PZPR — tow. Jana Gieraka — złożył w obecności kolektynu Pionu Głównego Energetyka przewodniczący Zarządu Załadowego ZMS tow. Jerzy Nykiel, czytamy:

„Młodzież Pionu Głównego Energetyka w ramach podjętego czynu »Młodość, Zapal i Czyny — Tobie, Ludowa Ojczyzno!« — melduje o wykonaniu następujących prac i ich wartości: skrócenie remontów — 310 156 zł; dodatkowa produkcja z tytułu skrócenia remontów — 140 887 zł; czyny społeczne dla wydziału — 22 449 zł; czyny społeczne dla dzielnic — 5351 zł; dodatkowe zobowiązania Młodzieżowej Brygady Dobrej Jakości — 68 824 zł. Łączna wartość czy-



nów wykonanych przez młodzież Pionu TE wynosi 547 667 złotych”.

Za swe osiągnięcia organizacja otrzymała dyplom uznania,

który wręczył w imieniu Prezydium ZF ZMS wiceprzewodniczący ZF ZMS — tow. Stanisław Kopka.

MAREK DANECKI

WCZASY I WYCIECZKI ZAGRANICZNE DLA MŁODZIEŻY

Poniżej podajemy zestaw proponowanych wczasów i wycieczek zagranicznych, na które są wolne miejsca. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat ZF ZMS HiL bud. „S”, p. 109 tel. 41-86. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc prosimy o jak najwcześniejsze zgłoszenia.

- Trasa: Kijów — Odessa — Moskwa, termin — 6.08—18.08. Koszt 3.310 zł. Wymiana obowiązkowa 590 zł na 33 Rb oraz dodatkowa 1.020 na 50 Rb, lub 100 Rb za 2015 zł.
- Trasa: Berlin — Wernigerode — Lipsk, termin — 19.09—23.09. Koszt 2.080 zł, opłata za kieszonkowe 450 zł na 81 marek. Wymiana dodatkowa 100 marek za 640 zł, można też wymienić więcej.
- Spływ kajakowy: I turnus 5.08.—10.08. Trasa: Czarna Hańcza — Suwałki, II turnus 12.08.—17.08. Trasa: Jezioro Wigry — Wysoki Most — Frącko — Jajowy Róg — Studziennice — Borki. Cena 350 zł od osoby.
- Trasa: Moskwa — Leningrad, termin — 1.11.—11.11. Koszt 3.000 zł plus dewizy. Termin zgłoszeń od 15. 07 w ZF ZMS.
- Obóz wypoczynkowy Gródek m. Dunajcem, termin — 14.07—28.07. Koszt 210 zł.

Pomysłnych wiatrów!

Nadają ci Morszczyzna imię Niech Morszczyzna po wodach płynie Rzek, jezior i morskich drogach Ojczyźnie niech chwalebnie niesie Niech także harcerzom-żeglarzom Będzie ku uciechu.

Nim jednak słowa te wypowiedziała Joasia Cisak — „matka chrzestna” łodzi żaglowej, był kilkumiesięczny okres wytężonej pracy harcerzy i harcerki drużyny wodnej Szczępe harcerskiego im. Marii Dąbrowskiej przy XI Liceum Ogólnokształcącym w Nowej Hucie. Dzięki finansowej pomocy Komitetu Rodzicielskiego harcerze

zakupili podstawowy materiał na budowę łodzi, a reszty dokonała młodzieżka pasja i zamilowanie do przygód.

W pierwszym rejsie po wodach Wisły, w którym uczestniczył cały sztab z harcerską rodziną: projektantów, konstruktorów i wykonawców p. Rozwadowskich, wysoko oceniono techniczne walory nowego nabytku o jaki wzbogaciła się Szkoła i jej drużyna.

Zyczymy pomysłnych wiatrów i piędi wody pod kiel!

E. SYNOWIEC



28-kilometrowy odcinek Kanalu Kilońskiego pokonujemy w ciągu 8 godzin. Mimo tak małej prędkości zyskujemy całą dobę. Tyle czasu potrzeba bowiem na opłynięcie Półwyspu Jutlandzkiego. Nic więc dziwnego, że w Kanale panuje ożywiony ruch. Z tego też powodu żegluga jest utrudniona i niebezpieczna. Chwila nieuwagi może być przyczyną poważnej w skutkach katastrofy.

W ostatnim rejsie — mówi jeden z marynarzy — mieliśmy zabawną przygodę. Oficer dyżurny mylnie przekazał do maszyny polecenie pilota i statek zarył dziobem w poletko ziemniaków. Wyśliznęliśmy z tego bez szwanku. Zmarowaliśmy tylko trochę nerwowo i czasu.

Jeszcze jedna słuza i dostajemy się na Morze Północne. Płyniemy wzdłuż wybrzeży NRF i Danii. Z nudów włączam telewizor. Liczę na rozrywkę — jest przecież sobota wieczór. Po wysłuchaniu dziennika i komentarzy oraz dyskusji na temat ważniejszych wydarzeń międzynarodowych obejrzałem trwający prawie dwie godziny wywiad z popularną piosenkarką telewizyjną NRF. W sumie program mało ciekawy. Bardziej urozmaicony i atrakcyjniejszy był program telewizyjny duńskiej. Przeważały 10—15-minutowe pozycje rozrywkowe: interesujące reportaże, ciekawostki filmowe ze świata, filmy rysunkowe oraz humor, skecz i piosenka.

Dunkierka jest pierwszym portem, do którego zawija nasz sta-

tek w drodze do Afryki. Wpływając do portu po prawej stronie widoczna jest rozległa panorama wielkiej huty. Na wybrzeżu znajdują się olbrzymie składowiska rudy i węgla oraz koksownia i aglomerownia. Dalej na horyzoncie rysują się sylwetki wielkich pieców oraz hale stalowni i walcowni. Nad kombinatem snują się kłęby czarnego dymu i spalin.

Dunkierka położona na wybrzeżu Morza Północnego jest nowoczesnym miastem i trzecim co do wielkości portem handlowym Francji. Znana jest także jako renomowane kąpielisko morskie, posiadające rozległą plażystą plażę, doskonale wyposażone ośrodki rekreacyjno-sportowe i przystań żeglarską. Istnieją tu też duże możliwości uprawiania sportów wodnych i rybołówstwa morskiego.

Miasto zlokalizowane jest na obszarze 800 ha, które w pierwszych wiekach n. e. znajdowały się na

TURNIEJ TENISA

Z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej TKKF ZMS HiL zorganizowało II okręgowy turniej tenisa stołowego o puchar TKKF. I miejsce zdobył powrotnie przedstawiciel TKKF HiL, J. Chrapala przed Chęcią z KTIB, Magdoniem z TKKF HiL i Kazimierzakiem z Asklepiosa.

Obrady Dzielnicowej Rady Przyjaciół Harcerstwa

12 bm. odbyły się wspólne obrady plenum Dzielnicowej Rady Przyjaciół Harcerstwa z nowohucką Radą Hufca ZHP. Na wstępie obrad przewodniczący DRPH inż. Tadeusz Górski poprosił o zwolnienie z tej funkcji. Nowym przewodniczącym jednogłośnie został wybrany mgr Edward STRZEBONSKI — przewodniczący Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie.

Następnie harcmistrz Wanda Makula-Garda (z-ca komendanta nowohuckiego Hufca ZHP) przedstawiła zebranym bogaty projekt programu pracy Hufca ZHP na rok harcerski 1972/73. Projekt ten przewiduje realizację zadań programowych związanych z: obchodami 500 rocznicy urodzin Mikolaja Kopernika, z 25 rocznicą powstania Związku Młodzieży Polskiej, którego imię nosi nowohucki Hufiec ZHP oraz z 50-leciem ZSRR. Uczestnicy obrad wnieśli szereg uwag i uzupełnień do przedstawionego projektu programu działania, które zostaną przez Komendę Hufca uwzględnione w ostatecznej jego redakcji.

Stan gotowości nowohuckiego Hufca do zbliżającej się Akcji Letniej przedstawił harcmistrz Polski Ludowej — Roman Wolnik. Podkreślił on, że w tegorocznej AL z terenu Nowej Huty wyjedzie na kolonie zuchowe i obozy harcerskie 2.700 uczestników, z tego 300 harcerzy będzie poza granicami naszego kraju: w Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii i na Węgrzech. Aż 1000 członków obozowało będzie w Gólkowicach pow. Nowy Sącz. Poza tym nowohucki harcerze rozbiła swe namioty w województwach: gdańskim, lubelskim, zielonogórskim i rzeszkowskim. Poszczególne jednostki AL-72 są w zasadzie już w pełni gotowe do akcji. Natomiast niektóre zakłady pracy, mimo wcześniejszego zobowiązania, nie wpłaciły dotychczas na konto ZHP zadeklarowanej odpłatności, a czas ku temu najwyższy. Jak co roku, także i w roku bieżącym szereg zakładów zadeklarowało swoje środki transportowe nieodpłatnie, dla przewozu zucho i harcerzy, oraz sprzętu obozowego. Są jednakże i takie przedsiębiorstwa, które na apel harcerzy nie odpowiedziały. Na te informacje o AL-72 wysunięty został wniosek, aby Dzielnicowa Rada Przyjaciół Harcerstwa zainteresowała się zbyt małą odpłatnością przedsiębiorstw za dzieci pracowników, którzy wysyłają je na kolonie i obozy ZHP.

Postanowiono również, że podczas AL-72, członkowie DRPH wspólnie z instruktorami Komendy Hufca ZHP w Nowej Hucie przeprowadzą lustracje poszczególnych obozów.

J. S.

Nowe władze ZMS w ZO

W dniu 19 maja 1972 r. organizacja fabryczna ZMS pożegnała swych zasłużonych działaczy w Zakładzie Materiałów Ogniotrwiałych. Towarzysze Janusz Klimczyk i Marian Zagól długoletni przywódcy Zarządu Zakładowego ZMS ZMO przekazali swe obowiązki w ręce młodszych kolegów.

Janusz Klimczyk znany całej załozce ZMO i nie tylko, przewodniczący Zarządu Zakładowego, pełniący swą funkcję od 1968 r., oddany działacz społeczny przewodniczył swej organizacji w okresie kiedy przeżywała ona okres dynamicznego wzrostu swych szeregów, okres który obfitował w wiele ważnych dla młodzieży inicjatyw. Za swój wkład pracy odznaczony został przez ZG ZMS brązowym Odznaczeniem im. J. Krasickiego.

Marian Zagól od 1969 r. zastępcą Janusza znany i lubiany wśród młodzieży ZO działacz wniósł duży wkład pracy w postawienie ZZ ZMS w rzędzie najlepszych organizacji w HiL.

Obydwu działaczy przekazała organizacja młodzieżowa do aktywności organizacji partyjnej, by tam nabierali dalszego doświadczenia i służyli swą pracą.

Tą drogą Zarząd Fabryczny ZMS składa im podziękowanie za długoletnią działalność i wkład w rozwój i rangę ZMS w Hucie im. Lenina. Obowiązki Przewodniczącego ZZ ZMS ZO i zastępcy przejął: tow. tow. Józef Konior pracownik ZO 0-3 i Marian Tabor pracownik ZO 0-8.

STANISŁAW KOPKA
wiceprzew. ZF ZMS

Aurelia radzi

Przed urlopem, każda dbająca o siebie kobieta powinna nie tylko skompletować odpowiednią garderobę, ale również dokonać odpowiednich zabiegów wokół całej swojej sylwetki... Wiadomo, że najprzyjemniejszy jest urlop nad wodą i wypoczynek na ciepłym, wygrzanym słońcem piasku wybrzeża — lecz z tym związane są wystąpienia w kostiumie kąpielowym lub opalaczu.

Wkład kosmetyczny spółdzielni „Vita” przy Centrum C dysponuje „nowoczesnym i skutecznym środkiem do pielęgnacji ciała, do zachowania fizycznej i psychicznej świeżości oraz utrzymania pożądanego wagi i prawidłowej linii...”. Te dane przepisałam z prospectu dołączonego do sprowadzonego z Czechosłowacji aparatu „REDOR”, który służy do masażu całego ciała. Zapewniano mnie, że pełna seria dziesięciu zabiegów (cena abonamentu wynosi 150 zł) bardzo korzystnie wpływa na wygląd zewnętrzny i poprawę samopoczucia. Zresztą panie, które zapoznały się już z działaniem aparatu bardzo sobie chwalebnie i szybko, bezbolesną i nawet przyjemną kurację odchudzającą. Myślę, że perspektywa zlikwidowania zbędnych poduszek tłuszczu w tali, warta jest zaryzykowania tej niezbyt wygórowanej sumy 150 zł.

Będąc w zakładzie „Vita” zasięgnęłam informacji u kosmetyczki pani Haliny Tumielewicz, na ogólny temat związany z pielęgnacją urody w czasie urlopu... Pani Halina radzi paniom o cerach suchych zawsze przed wyjściem na słońce pokrywać twarz dobrym tłustym kremem — paniom o cerach tłustych wystarczy odpowiedni krem do opalania. W razie podrażnienia skóry, ulge przynosi maseczka z twarożku rozartego z odrobiną słodkiej śmietanki. W czasie urlopu najlepiej zrezygnować z malowania twarzy (w ostateczności stosować makijaż od czasu do czasu, na specjalne okazje). Poza tym pani Halina radzi jeszcze przed urlopem wykorzystać obecny sezon na zabiegi w postaci maseczek ze świeżych owoców. Są one bardzo łatwe do wykonania i nie sprawiają wiele kłopotu. Wystarczy rozetrzeć owoce na miazgę i nałożyć je na twarz na 20 minut, po czym zmyć chłodną wodą — efekt jest zawsze natychmiastowy. Do tego celu można stosować truskawki, poziomki, ogórki, młodą utartą i wymieszaną z żółtkiem marchew. Oczywiście nie poleca się stosowania maseczek z odmiannymi owocami, na które ma się uczulenie.



Taki ładny i praktyczny komplet powinien znaleźć się w ekwipunku każdej wyjeżdżającej na urlop pani.

Rejsu do AFRYKI

Kilonia — Dunkierka

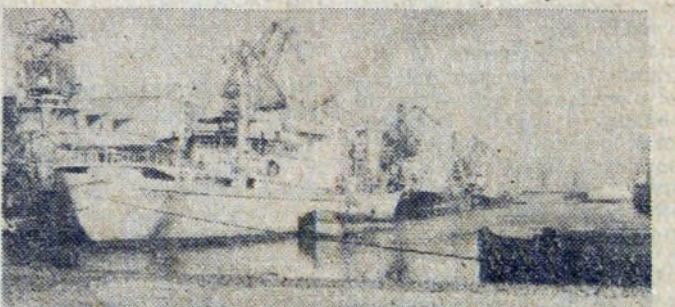
W centrum miasta dużo nowoczesnych, estetycznie urządzonych sklepów i magazynów handlowych. Wiele artykułów codziennego użytku nabyć można na ulicach. Na stoiskach przed sklepami najwięcej towarów przecenionych. Cane sterty sweterków, bluzek, sukienek i butów po ujedynolonych cenach: 10, 15, 20, 30 franków. Wybór szalony. Szczególnie urozmaicony jest asortyment gotowej konfekcji.

Mimo tak dużej ilości modnych

ubrań w sklepach i domach towarowych, na ulicach miasta rzadko spotyka się elegancko ubranych przechodniów. Większość dziewcząt ubiera się skromnie. Moda na czarne długie płaszcze, strukturalne ubrania, dżinsy i swetry.

Co jest tego przyczyną? Odpowiedzi na to pytanie otrzymałem oglądając wystawę sklepową. Nowa konfekcja lansowana przez znane domy mody jest bardzo droga. Nawet dla dobrze zarabiającego wydatkowanie kilkuset franków na kupno ubrania, czy płaszcza stanowi poważny uszczerbek w budżecie domowym. Stąd też gorzej sytuowane rodziny nabywają garderobę z przeceny.

Według oficjalnych statystyk francuskich ponad 5 milionów ludzi we Francji zarabia miesięcznie mniej niż 1000 franków. Przy takich zarobkach nie starcza oczywiście na modne stroje, kino, teatr, czy podróże. Z wyliczeń Krajowej Unii Związków Rodzin wynika, że aby rodzina z dwójkiem dzieci nie czuła się wyobcowana ze społeczeństwa i mogłaaspokoić swoje skromne potrzeby, jej dochód miesięczny musi wynosić 2.310 franków. Należy natomiast, że we Francji istnieją wielkie dysproporcje między najniższą a najwyższą płacą miesięczną. Określa się je w stosunku 1 do 40. Są więc kręgi społeczeństwa, które mają wszystko pod dostatkiem. Ale to mały procent...



St. S. „Toruń”



W Dunkierce,

LUDWIKĘ HUPTYSIOWSKĄ, kierowniczkę przedszkola nr 115 w os. XX-lecia, zastają przy normalnej pracy. Przegląda właśnie poukładane rodziców o przyjęcie dziecka w nowym roku szkolnym. Ta energiczna, pełna życia kobieta, niczym nie przypomina osoby przygotowującej się po 25 latach pracy do odejścia na zasłużony odpoczynek. Uśmiech na twarzy, jasne oczy, każdy ruch mówi, jak wiele łączy ją z przedszkolem. Wyrażają także, że zostawia tu ogrom zawodowej satysfakcji, kawałek własnego serca.

Jest mi trudno — mówi z rozrzewnieniem — rozstać się z pracą, która stanowi zasadniczą część mojego życia. Jednocześnie też jestem zadowolona, że na emeryturze będę mogła sporo czasu poświęcić na czytanie książek, wycieczki... Świat jest taki piękny...



Wakacje już za pasem. Wraz z nimi rozpoczyna się kolejne wędrówki wzdłuż i wszerz Polski. Na ich szlakach spotykać będziemy m. in. różne ptaki, których jakże często nie znamy nawet z nazwy. Zechcemy zatem, jeszcze przed urlopem, odwiedzić Muzeum Przyrodnicze (ul. Stawkowska 17), gdzie — oglądając przepiękną kolekcję fauny Polski — wzbogacimy swą wiedzę.

Pokazany na zdjęciu struś, choć wydawał się żywy, w istocie jest tylko eksponatem krakowskiego muzeum, które prowadzi także dział fauny z krajów egzotycznych.

Muzeum czynne jest w godz. od 10 do 13. Wstęp bezpłatny. W niedzielę i dni poświęcone — muzeum nieczynne. (okt.)

Dzielnicy była potrzebna...

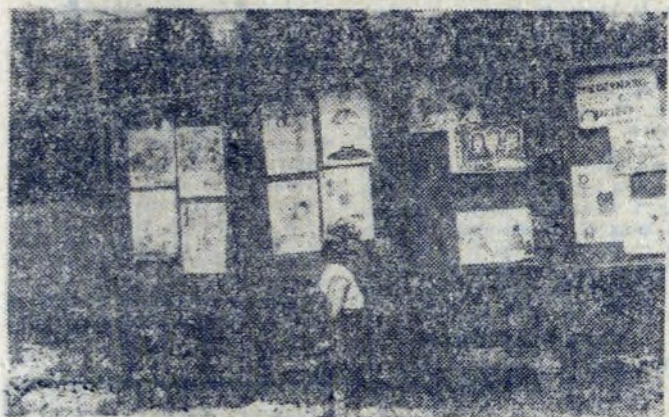
Co wiedzieć należy o życiu w związku małżeńskim? Z jakich praw i przywilejów korzysta matka i jej dziecko? Co wiedzieć powinien przyszły ojciec i jego żona w zakresie zdrowia rodzinnego? Co to jest Kodeks Rodzinny?

Na te i inne pytania można otrzymać odpowiedź w nowo otwartej Poradni Przedmażeńskie, w popularnym klubie „Ewa”, w osiedlu Uroczym, która czynna jest od ub. soboty.

Otwarcie nowej poradni, tak bardzo potrzebnej naszej dzielnicy, to zasługa Urzędu Stanu Cywilnego, jej kierownika mgr Wandy Szczeniak - Muzyk i Dzielnicowego Zarządu Ligi Kobiet, Komisji Prawno-Społecznej.

Wzrastając się na najnowszych metodach pracy, istniejących już ośrodków w kraju i za granicą, Nowohucka Poradnia Przedmażeńska zamierza wypracować nowy model współczesnej rodziny i utrwalić jej związek.

Zyczymy sukcesów w tej trudnej, a pożytecznej pracy. (E. S.)



Przed szkołą podstawową w os. Teatralnym, od lat eksponowane są w gablotach ciekawe rysunki uczniów. Pochwały to godna działalność popularyzatorska, ale czy godzi się urządzać wystawy w tak niedbały sposób? (okt)

Jej ideałem — wychowanie przez pracę

knij — dodaje. Niez w tym stwierdzeniu melancholijnej tęsknoty, pragnienia poznania... I właśnie tęsknota za wciąż nowymi doznaniem pozwoli zapewne tej kobiecie znaleźć rozłakę z przedszkolem. Pani Huptysiowska patrzy odważnie w przyszłość, ma też niemały dorobek poza sobą.

Jestem zadowolona, że założony cel osiągnęłam — wróca z uśmiechem. O jakim celu dydaktycznym — wychowawczym mówi ten wytrawny pedagog dziecięciemu przedszkolnemu? Mam na myśli — wyjaśnia — wychowanie przez pracę. Przedszkole w os. XX-lecia prowadzi od 6 lat czyli od samego początku.

przekonują rodziców, że dzieciom powinno mieć ciągłe zajęcia, obojętnie w jakiej formie zorganizowane. Czy to porządkowanie i mycie zabawek, pomoc w nakryciu stołu, czy też dobrze zaplanowana zabawa ruchowa, obejrzenie filmu... Konieczność, uwaga dziecka musi być kierowana przez wychowawczynię na konkretne działanie.

Rodzice zaakceptowali mój program, gdyż widzą wyniki jego realizacji. Nie szczędzą też swojej pomocy. Chętnie uprawiają zabawki, wykonują i kupują niezbędne pomoce dydaktyczne. Nasze dzieci mają po prostu wszystko. Ostatnio zakupiliśmy aparat projekcyjny do wyświetlania filmów.

Rodzice przygotowali również małą salę kinową. Oczywiście, to sporo kosztuje, ale się opłaca. Rodzice więc, jeśli trzeba, nie żałują i pieniądza. Tym sposobem wychowawczyni mają „pod ręką” wszelkie, niezbędne pomoce dydaktyczne i zabawki. Dzieci rysują, malują, kleją, wyszywają...

Byłam zachwycona ich zachowaniem podczas obchodów tegorocznego Dnia Dziecka. Przy pomocy wychowawczyń, maluchy zorganizowały święto w przedszkolu. Myły rządkiewki, przygotowywały kanapki, ubijały pianę do ciasta... Grzecznie też, i z dużą elegancją zachowywały się w czasie zabaw. Widzę kolosalną różnicę między dzieckiem wychowywanym w przedszkolu, a przebywającym w domu. Tutaj dziecko uczy się norm współżycia w społeczeństwie, staje się po prostu „małym, kulturalnym człowiekiem”, a nie nieopohamowanym żywiołem, jak to niekiedy objawia się w wychowaniu domowym.

Pani Ludwika, z pasją długo jeszcze mówi o swoich podopiecznych, o działalności placówki, która jest obok domu rodzinnego, pierwszą w życiu dziecka instytucją wychowawczą, tak przecież ważną w kształtowaniu osobowości małego człowieka. Z jej doświadczenia zawodowego mogą korzystać młode wychowawczynie. Zapewne też będzie dalej służyć radą swoim koleżankom, nawet po odejściu na emeryturę.

Dwadzieścia pięć lat po dzieśnięciu godzin dziennie, liczy się podwójnie w porównaniu z limitem godzin pracy nauczyciela. Można z powodzeniem powiedzieć, że pani Huptysiowska ma na swym koncie prawie pół wieku starań i zabiegów o dobro dziecka, o właściwy rozwój jego postawy wobec życia... Zyczymy więc tej zasłużonej wychowawczyni i nauczycielce najmłodszych, dobrego odpoczynku i dużo słonecznych dni w życiu.

H. ROSIEK

Hutnicy nie zawiedli

W poprzednim numerze zamieściliśmy notatkę pt. „Kto uzupełni wkład na książeczkę mieszkaniową?”, w której informowaliśmy o losach dzieci zmarłej przed rokiem pracownicy HIL. Końcowy akapit był apelem o pomoc dla najmłodszego z dzieci, w uzupełnieniu książeczki mieszkaniowej. Znaję solidarność załogi naszej huty nie wątpimy, że ta notatka przyniesie odzew — pisaliśmy. Upewniliśmy się o tym bardzo szybko. Już po kilku dniach przez telefon: oczekujecie na odzew, chcemy być pierwsi, skontaktujemy się z opiekunem społecznym chłopca, postaramy się go załatwić.

A więc, już po raz któryś, nie zawiedliśmy się na hutników. Dziękujemy. (ms)

Śladem naszej krytyki

W sprawie kiermaszu

W związku z notatką pt. „Refleksje pokiermaszowe” zamieszczoną w nr 22 „Głosu”, otrzymaliśmy wyjaśnienie dyrekcji MHD art. przemysłowymi.

W piśmie podpisanym przez dyrektora mgr St. Zychowskiego, stwierdza się, że sala klubu „Wersalik” jest istniejącą za mała, aby pokazać pełny asortyment towarów (konkretnie obuwia). Jednak klub w os. Ogrodowym jest największym pomieszczeniem, jakie udało się uzyskać na terenie dzielnicy — dla zorganizowania sprzedaży kiermaszowej. W klubie tym zorganizowano dwa kiermasze — w jesieni ub. roku (416 tys. zł obrotu) i na wiosnę br. (242 tys. zł obrotu).

Pismo wyjaśnia, że handel nie stawia sobie za zadanie sprzedaży atrakcyjnej masy towarowej na kiermaszach, lecz poszerzenie frontu sprzedaży i zgrupowanie bogatszego asortymentu towarowego w ustalonym miejscu. Informacja o sprzedaży kiermaszowej była zareklamowana przez ogłoszenie w prasie, nagranie komunikatu na taśmie podawanego za pośrednictwem radiowozu przez 3 dni po dwie godziny: na pl. Centralnym i w os. Ogrodowym umieszczone były także transparenty z reklamującymi kiermasz napisami.

Odnosnie otwarcia sklepu specjalnego z obuwiem przecenionym, dyrekcja MHD informuje, że kiedyś sprzedawcą taką prowadził sklep nr 39 przy ul. Demakowa 1, jednak została ona zaniechana, z uwagi na brak ciągłości zaopatrzenia sklepu w artykuły przecenione. Prace dokonywane są dwa razy w roku i w tym czasie sprzedawca tych artykułów odbywa się we wszystkich sklepach branżowych, oczywiście przy zastosowaniu odpowiedniej reklamy. (dr)

Mineralna — proszę bardzo lecz z dodatkiem

W naszych lokalach gastronomicznych, napoje alkoholowe podaje się z zakąskami. Dobry to zwyczaj mający na względzie zdrowie konsumenta. Choć, powiedzmy szczerze, nie zawsze bywa on respektowany. Nie zawsze też, kąćki bezalkoholowe są azylem dla abstynentów ognistych trunków...

Ale tego jeszcze nie było! Kilka dni temu otrzymaliśmy telefon od zdenerwowanego Czytelnika z pytaniem: gdzie można wypić mineralną, „bez zakąski”? Zdziwiło nas niepomiernie samo pytanie i — przypuszczaliśmy — niewybredny żart. Tymczasem okazało się, że nasz Czytelnik sygnalizuje o ostatniej innowacji wprowadzonej w kawiarni „Mozaika”. Na jego prośbę o wodę mineralną, kelnerka odrzekła, że mineralną podaje się z wodą firmową.

Ciekawi nas, jak w „Mozaice” narodził się ten pomysł? Jak tak dalek pójdzie, to niedługo mineralną będzie się podawać z solianą porcją jarzabki. (R)

POGODA

CZERWOCOWA pogoda jest nadal niestabilizowana, zmienia się kilka razy w ciągu dnia, na ogół jednak okresów rozpodogdzeń jest więcej, a w każdym razie są dłuższe niż okresy deszczu i burz. — Temperatura jest też raczej wysoka, bardzo ciepłe noce. O takiej a nie innej pogodzie decydują układy niżowe, które przemieszczają się jeden za drugim z zachodu na wschód, gdzie utrzymuje się wyż haryczny z centrum w rejonie Moskwy. Stąd też na zachodzie Polski jest chłodniej niż na wschodzie. Podobny typ pogody powinien się utrzymać w ciągu najbliższych dni, będzie więc nadal stosunkowo ciepło, temperatura będzie się wahać od 18 do 25 stopni, ciepłe będą nadal noce, od 8 do 15 stopni. Zachmurzenie będzie się zmieniać, przy czym wzrastać będzie w ciągu dnia aż do wystąpienia przelotnych obadów i burz. PROMYK

CO W TYGODNIU?

KINA
ŚWIATOWID — D. SALA — do 18 bm. godz. 15.45, 18, 20.15 Słoneczniki, włoski od 14 lat, 19-21 bm. godz. 15.45, 18, 20.15 Zbieg z Alcatraz, prod. USA, od 18 lat, 22-25 bm. godz. 15.30, 18, 20.30 Ci wspaniali mężczyźni na swych szalających gruchotach, ang. od 11 lat.

MAŁA SALA — do 18 bm. godz. 15, 17, 19 Poradnik żonatego mężczyzny, prod. USA, od 16 lat. 19-21 bm. godz. 15, 17, 19.15 Ostatni świadek, pol od 14 lat, 22-25 bm., godz. 15, 17, 19 Winnetou w Dolinie Śmierci, jug., od 11 lat.

SWIT — D. SALA — 16 bm. godz. 16, 19 Wyzwolenie, radz. od 14 lat. Następny program — Anonimo Wenecjano, włoski od 16 lat godz. 15.45, 18, 20.15

MAŁA SALA — 16 bm. godz. 15, 17.15, 19.30 Dwoje na huśtawce, USA od 16 lat, 17-20 bm. godz. 15, 17.15, 19.30 Komisarz Pepe, włoski od 16 lat, 21-27 bm. 15, 17.15, 19.30 Jak w zwierciadle, szwedzki, od 13 lat.

TEATR LUDOWY — DUŻA SCENA 16 bm. godz. 11 Dzieci p. Majstra, 11 bm. godz. 19.15 Idiota, 18 bm. godz. 19.15 Skłania menażeria, 19-21 bm. duża scena menażeria, 22 bm. godz. 19.15 Farša mrocznych, 23 bm. godz. 19.15 Idiota.

SCENA NURT 71 16 bm. godz. 19.15 Dzień dobry, Macio, 17 bm. godz. 19.15 Wieczór zbrodniarzy, 20 bm. godz. 19.15 Powrót z Elby, 23 bm. godz. 19.15 Wieczór zbrodniarzy.

TELEWIZJA 17—23 BM.

PROGRAM I

SOBOTA — 10.00 Bitwa nad Neretwą — film prod. Jugosł. 14.00 Program I proponuje. 14.20 Redakcja szkolna zapowiada. 14.35 Sprawozdawczy magazyn sportowy. W przerwie Dziennik. 18.30 Turystyka i wypoczynek. 18.40 Program filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Święto Trybuny Robotniczej — program estradowy. 21.15 Dziennik TV. 21.45 Bitwa nad Neretwą — film.

NIEDZIELA — 8.35 Przypominaemy, radzimy. 8.45 Alarm przeciwpożarowy trwa. 9.00 W starym kinie. 10.40 Reportaż filmowy. 11.00 VII Olimpiada wiedzy społeczno-politycznej. 11.20 Sportowy mszaryn sprawozdawczy. 12.00 Dziennik. 12.15 Koncert orkiestry Polskiego Radia i Telewizji. — 13.00 Przemiany. 13.30 Teatrzyk dla przedszkolaków. 14.15 Piórkiem i węgłem. 14.45 Międzynarodowe Zawody Hipiczne. 15.55 Sprawozdanie z finałowego meczu piłki nożnej o mistrzostwo Europy. 17.45 Piosenka dla Ciebie. 18.45 Film muzyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Arsen Lupin. 21.00 PKF. 21.10 Gallus show — wydanie specjalne. 22.10 Magazyn sportowy.

Po Dniu Dziecka

Dzień Dziecka nie przeszedł zapomniany zapewne w żadnym nowohuckim domu. Znalazł też swoje odzwierciedlenie w ogródkach zabaw, przedszkolach i domach dziecka. Oto przykład z osiedla XX-lecia. Licznie zebrana dzieciarnia wzięła udział w imprezie zorganizowanej przez kierowniczkę F. Glazor i osiedlowy aktyw. Połączono miłą dziecięcą zabawę z pożytecznym — egzaminem ze znajomości przepisów kodeksu ruchu drogowego. Umiliły ucho piosenki, budziły zaciekawienie odpowiedzi w konkursie „Co wiesz o Mikolaju Koperniku i jego pracy?”. Nagrodą były zabawki, słodycze, ufundowane przez zakład opiekuńczy INSTAL w Łęgu. Przygody one też w udziale tym, co brali czynny udział w pracy społecznej osiedla.

Przykład drugi, z innego podwórka. Osiedle Kolorowe. Asfalt jezdni bocznej uliczki zamieniono na miejsce zmagania zrecznościowego, ter wyciągów rowerowych dla maluchów i konkursu rysun-

wego. W tej zabawie brały udział dzieci zrzeszone w szczeple harcerek „Kolorowych” przy szkole nr 103, a także spoza szkoły, niezrzeszeni. Najlepszymi w konkursach okazali się: Dorotka Pilińska, Ryszard Kowalski i Zbigniew Zygadło. Stałeli na podium zwycięzów po zasłużone nagrody, a na ręce druhny B. Gąsior miał w tym dniu być wręczony magisterofon. Ponieważ w sklepach chwilowo ich brak, harcówka otrzymała go za parę dni. Warto zauważyć, że nowo wybrany Komitet blokowy nr 3 tego osiedla znowo zabrał się do społecznej pracy, czego dowodem jest i ta impreza, zebranie funduszy na zakupienie piłki do siatkówki, założenie koszy do gry. Mamy nadzieję — że w tym roku wykonamy jeszcze szereg prac przy ogródku zabaw. Wszak nie od razu Kraków zbudowano...

JÓZEF ROŚKIEWICZ



Ta duża grupa dzieci, to zdający egzamin ze znajomości przepisów ruchu drogowego na osiedlu XX-lecia.



Kokurs zrecznościowy szczepla harcerek „Kolorowych”.



W ub. niedzielę w Miasteczku Komunikacyjnym bawiły się dzieci pracowników nowohuckiego szpitala. Imprezę zorganizowała Rada Zakładowa, a prowadzili ją harcerze ze szkoły nr 91. Dzięki pomyślowym konkursom, licznym nagrodom, loterii, smakolylom, oraz pięknej pogodzie, dwugodzinna zabawa była przyjemnością co się zowie. Na zdjęciu: nagrodę i gratulacje przyjmuje jedna z laureatek konkursu rysunkowego. (okt.)

PONIEDZIAŁEK — 15.20 Politechnika. 16.50 Echo stadionu. — 17.15 Panorama rzeszowska. 17.40 Kronika. 17.50 Eureka. — 18.30 Z Merkurium na ty. 19.20 Dobranoc. — 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV: Bernard Shaw — Cezar i Kleopatra. 21.40 Sześć piomieni. 22.10 Spotkanie z Peterem Laggerem — bas. 22.35 Dziennik.

WTOREK — 10.00 Wyrok — film seryjny. 15.20 Politechnika (egzaminacyjne). 16.30 Dziennik. 16.40 Słońce, zielen i gastronomia. 17.10 Kronika. 17.30 TV Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Wyrok — film. 20.50 Jugosłowiański program rozrywkowy. 21.10 Magazyn oświatowo-wychowawczy. 21.45 Dziennik.

ŚRODA — 9.35 Na miłość nigdy nie jest za późno — film prod. węg. 10.55 Dla szkół. 13.40 Wybiemy zawód. 14.00 Baw się razem z nami. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.30 Zwyczaje i obrzędy. 18.00 Sylwetki X Muzy. 18.25 Kronika. 18.45 Światowid. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 PKF. 20.30 X Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. — 21.30 Dziennik TV. 23.30 Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu.

CZWARTEK — 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.45 Informacje — towary — propozycje. 18.00 Poligon. 18.20 Kronika. 18.50 Dysk i pióro — reportaż. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Przypomina-

my, radzimy. 20.30 Festiwal Piosenki w Opolu. 21.30 Dziennik. —

PIĄTEK — 10.00 Kto mu otworzy drzwi — film prod. rum. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Teleferje. 17.35 Nie tylko dla pań. 17.55 Magazyn medyczny. — 18.20 Kronika. 18.40 Kraj. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Turystyka i wypoczynek. 20.30 Festiwal Piosenki w Opolu. — 21.30 Dziennik.

PROGRAM II

SOBOTA — 17.00 Najdroższy koncert świata. 17.40 Widowisko o Mikolaju Koperniku. 18.30 Kamery, ludzie, zdarzenia. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Książ Igor — arcydziela muzyki operowej. 21.15 „24 godziny”. 22.25 Wyprawy profesora Tarantogi.

NIEDZIELA — 15.50 Dla młodych widzów. Program tv radiotelewid. 16.20 Najdroższy koncert świata. 17.20 Ratusz w Toruniu. — 17.50 Ballada o żołnierzu — film prod. radz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.35 Wieczór bez gwiazdy. 21.05 Scena monodram: Antygona — wg Sofoklesa.

Stosunek do przyrody miernikiem kultury każdego z nas.

Ochrona przyrody podstawowym elementem rozwoju turystyki.

Najlepszy mistrz, wychowawca i nauczyciel młodzieży ZRH

Kilka dni temu, w Zakładowym Domu Kultury w Czynnach uroczyste podsumowano wyniki tegorocznego plebiscytu na najlepszego mistrza — wychowawcę i nauczyciela młodzieży. Tej pozytywnej i bardzo ważnej w życiu zakładu działalności patronuje Zarząd Zakładowy ZMS.

Z każdym rokiem plebiscyt zatacza coraz szersze kręgi, mobilizuje do zaszczytnego współzawodnictwa coraz większą rzeszę mistrzów. Do grona doświadczonych fachowców dołączają mistrzowie młodzi, którzy jeszcze niedawno byli „wychowywani” i nadal doskonałą swoje umiejętności zawodowe, wiedzę i własną osobowość. Bliscy przy tym wiekiem i zainteresowaniami znajdują z brygadami „wspólny język”, nie tracąc nic z autorytetu przełożonego. Od nich w znacznym stopniu zależy adaptacja pracowników nowo przyjętych i efekty produkcyjne przedsiębiorstwa. Dlatego plebiscyt zyskał w ZRH tak wielką rangę. W 1969 roku poszerzono jego zakres o brygadzystów.

W tym roku najlepszymi w grupie mistrzów okazali się: Zygmunt Stochmal, Kazimierz Król, Władysław Gawel, Edward Pachota, Jerzy Zaslawnny, Stanisław Błady, Józef Techmański, Stefan Wasilewski; w grupie brygadzystów — Stanisław Pomerny, Janusz Woźniakowski, Stanisław Jagielło, Ryszard Hudaszek, Władysław Kania, Ryszard Gołan, Mieczysław Tenorowicz, Marian Foltyn. Zwycięzców obdarowano dyplomami, cennymi książkami i kwiatami.

W imprezie udział wzięli: przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZMS — Bronisław Pietroń, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS — Bronisław Gubała, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Jan Job, przewodniczący Rady Zakładowej — Mieczysław Kowalski oraz kierownik ZRH — mgr inż. Stefan Szydek. (R)



Oto najlepsi mistrzowie, wychowawcy młodzieży z ZRH.



Grupa dalszych wyróżnionych. Jak widać, nagród było wiele. ZDJĘCIA J. BROZEK



Najlepszym brygadystom gratuluje i wręcza dyplomy Bronisław Pietroń — przewodniczący ZF ZMS HIL.



Kwiaty i uśmiech dla zwycięzców w plebiscycie.



Na zabawie tanecznej rejdowidzi nie tylko mistrzowie.

Na srebrnym ekranie

„Zbieg z Alcatraz”
Reżyseria: John Boorman
Produkcja: USA
Kino: „Światowid”, 19—21 bm.
Jest to barwny, szerokoekranowy dramat gangsterski, gatunek dla ludzi o mocnych nerwach. Co wrażliwszym raczej tego filmu nie polecam.

Przed premierą „Zbiega z Alcatraz” mało kto znał nazwisko Johna Boormana, choć był już wówczas wziętym reżyserem brytyjskiej telewizji i miał poza sobą debiut kinowy; dopiero „gościnny występ” młodego Anglika w Hollywood postawił go w rzędzie najlepszych techników anglosaskiego kina. Krytycy podkreślali zalety sposobu narracji: Boorman często nie przygotowuje epizodów, zaczyna scenę w momencie, gdy akcja jest już rozpoczęta i tnie w chwili kulminacyjnej lub tuż przed nią, przechodząc do następnego epizodu, daje widzowi tylko to, co jest absolutnie niezbędne dla zrozumienia akcji. Równocześnie miesza czasy, posługuje się retrospekcją, stwarza pozornym chaosem atmosferę napięcia i gwałtowności, bacząc jednak by widz nigdy nie tracił orientacji. Recenzenci podkreślali przede wszystkim zalety jego warsztatu, ale pewne elementy fabuły, tła, rysunku postaci jak i otwarte, pozostające niedomówieniem zakończenie — skłoniły niektórych krytyków do przypuszczeń, że Boormanowi nie chodziło tylko o opowiedzenie w efektywny spo-

sób historii gangstera, który mścił się na współznikach. W głównej roli — znakomity LEE MARVIN.

„Ci wspaniali młodzieńcy na swych szalejących gruchotach”

Reżyseria: Ken Annakin
Produkcja: angielsko-włosko-francuska
Kino: „Światowid” 22—25 bm.

Ken Annakin znany jest w Polsce przede wszystkim jako twórca groteski „Ci wspaniali młodzieńcy na swych szalejących gruchotach”, która cieszyła się dużym powodzeniem na ekranach świata. Po samolotach przyszła kolej na stare automobile: w przewidywanym nowego sukcesu, reżyser postanowił powtórzyć formułę i zdobył na realizację „Tych wspaniałych młodzieńców...” poparcie finansowe Paramountu. Koszty produkcji wyniosły ponad 8 mln dolarów. Nad efektami trickowymi czuwał długoletni współpracownik Walta Disneya — Giovanni Ventimiglia. W karkołomnych scenach — aktorów zastępowało 7 kaskaderów.

W rolach głównych m. in. BOURVIL, TONY CURTIS i JACK HAWKINS. Film jest oczywiście barwny i szerokoekranowy.

ZAKUPILIŚMY

„Dramat z dawnych czasów” — barwny film obyczajowy, adaptacja opowiadania Nikołaja Leskova. Akcja rozgrywa się pod koniec ub. wieku — na dworze hrabiego, który złożył własny teatr, rekrutując aktorów spośród chłopów pańszczyźnianych. Mroczna historia miłości dwojga prostych ludzi, zniszczonej przez bezwzględność pana. Produkcja radziecka.

„Spokojne miejsce na wsi” — włosko-francuski dramat psychologiczny. Historia małżonka, którego doprowadzają do obłądki wygórowane ambicje przyjaciółki — właścicielki galerii sztuki. „Srebrny Niedźwiedź” na MFF w Berlinie Zachodnim (1969). Kolor i szeroki ekran.

(dr)

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

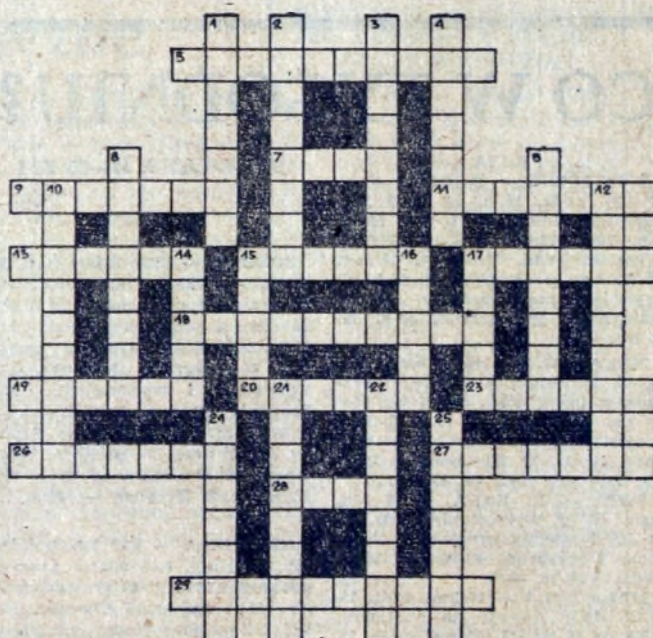
Zdzisław Rajewski — „Biskupin”. — Autor, znany polski archeolog, pisze o osiedlu obronnym sprzed 2500 lat, w którego badaniach aktywnie uczestniczył jeszcze w latach przedwojennych. Jest to już V wydanie uzupełnione i poprawione. Wyd. Poznańskie, cena 8 zł.
Józef Mizerski — „W lotniczym peryskopie”. — Wspomnienia napisane przez pułkownika pilota. W książce zawarte są przeżycia z okresu 25-letniej służby w lotnictwie. Wyd. Poznańskie, cena 13 zł.
Julian Kawalec — „Wezwanie”. Po raz drugi wydana powieść o tematyce wiejskiej — posłużyła ona jako scenariusz do filmu zrealizowanego w roku ubiegłym. LSW, cena 22 zł.

Andrzej Urbańczyk — „Samotne rejsy”. — Ułożony chronologicznie wykaz samotnych jachtowców oceanicznych (począwszy od 1876 roku). Pierwszym w wykazie jest Johnson — ostatnim, samotny żeglarz z 1969 roku Knox-Johnston. Sport i Turystyka, cena 45 zł.
Edward Więcko — „W ostępach puszczy białowieskiej”. — Monografia poświęcona jednej z najokazalszych w Europie środkowej puszczy. Zawiera bardzo piękne ilustracje. Sport i Turystyka, cena 78 zł.
Carl Cuckmayer — „Pan życia i śmierci”. — Autor jest bardzo popularnym pisarzem niemieckim — znanym przede wszystkim ze sztuki pt. „Kapitan z Köpenick”. Książka zawiera sześć opowiadań (m. in. wyżej wspomnianą sztukę). Przełożył Jacek Frühling. Wyd. Poznańskie, cena 22 zł.
Stefan Kisielewski — „Gwiazdozbiór muzyczny”. — Książka zawiera 18 biografii wielkich kompozytorów m. in. Becha, Mozarta, Beethovena, Strawińskiego, III wydanie. PWM, cena 15 zł.

(m. in. wyżej wspomnianą sztukę). Przełożył Jacek Frühling. Wyd. Poznańskie, cena 22 zł.
Stefan Kisielewski — „Gwiazdozbiór muzyczny”. — Książka zawiera 18 biografii wielkich kompozytorów m. in. Becha, Mozarta, Beethovena, Strawińskiego, III wydanie. PWM, cena 15 zł.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 5. czel Allaha, 7. dowódca wojskowy w krajach arabskich — później dziedziczny honorowy tytuł dostojników w państwach muzułm., 9. ozdoba paleńska w domu, 11. owoc do nabycia już bez kolejki, 13. larwa chrząszcza majowego, 15. pożądany na bieżni, 17. bije w bęben, 18. plaż w Polsce chroniony, 19. naddawca, odbiorca, 20. nie zawodowiec, 23. zapalenie migdałków, 26. zbiorowa prośba do władz, 27. kochała go „tredowata”, 28. miejsce na doniczki, 29. żołnierz Dąbrowskiego.
Pionowo: 1. strzelba — zabawka, 2. sprytna pokojówka w farisie, 3. tancerka prima, 4. pod domek, 6. dwuskrzydłowe wrota, 8. błahostka, rzecz nie warta uwagi, 10. zobojętnienie, oziębałość, 12. urządzenie do kierowania zwróceniami kolejowymi, sygnałami, 14. zamknięta grupa społeczna, 15. jedna z dziewięciu, 16. przeciwieństwo

MAŁA KRZYŻÓWKA

zenitu, 17. pogłębiarka, 21. amator, 22. spec od warzyw, 24. miejsce do tańca, 25. świętuje 8 marca.

Poziomo: 3. ośrodek turyst.-wypoczynkowy między Klimczokiem a Skrzyszowem, 5. plaskostopie, 8. na Lachy, 9. czarnofioletowy różek na kłosie żyta.

Pionowo: 1. kły dolnej szczęki samca dzika, 2. przeciwnik Cezara i jeden z jego zabójców, 4. znamie, pietroń, 6. imitacja sprzedawanych towarów, 7. boi się herbicydów.

Wśród czytelników, którzy do dnia 23 czerwca nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 21 KRZYŻÓWKA

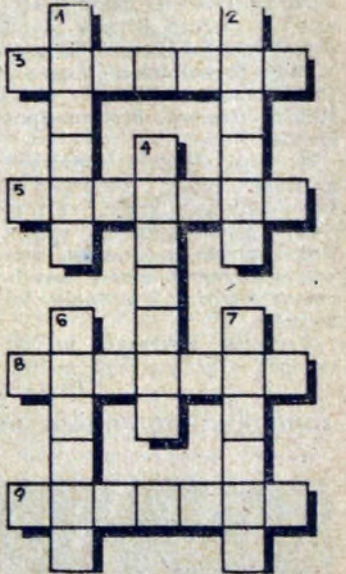
Poziomo: 1. kolanko, 6. Menelek, 10. głupi, 11. Panna, 12. wezeł, 13. sarabanda, 14. rzeka, 16. karat, 18. skansen, 22. Ananke, 23. ostoja, 24. przerób, 25. pierś, 26. egreta, 28. akropol, 32. damka, 35. larum, 37. parowanie, 38. arena, 39. Gabon, 40. czerw, 41. drzazga, 42. antykwa.

Pionowo: 1. koparka, 2. lanie, 3. Niasa, 4. ogarek, 5. turban, 6. mienie, 7. Nowak, 8. lazur, 9. kołatka, 15. kanarek, 17. Asturia, 18. sepia, 19. różga, 20. syrop, 21. Nobel, 25. podjazd, 27. Armenia, 28. karoca, 30. obwieś, 31. odnowa, 33. miecz, 34. apasz, 35. legat, 36. rybak.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. infamia, 5. tatarak, 6. uznanie, 10. kwatera, 14. szanota, 15. celofan.

Pionowo: 1. Enessz, 2. parafa, 3. Kigali, 6. urok, 7. nota, 8. Nike, 9. Etna, 1. wizer, 12. tampon, 13. retman.



BONY KSIĄZKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 22 WYLOSOWALI: 1. Włodzimierz Domański — N. Huta, os. XX-lecia PRL 18/45; 2. Lucyna Roitnik — N. Huta, Centrum A, bl. 11/61; 3. Dionizy Bursa — N. Huta, os. Dąbrowszczaków 2/116; 4. Wiesław Bohenko — N. Huta, os. Górali 13/5; 5. Eleonora Bartula — Kraków, ul. Sarego 2, Instytut Zootechniki.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” — Kraków ul. Wielopole 1. D-15